



KURIER WILEŃSKI

ŚRODA
21
LIPCA
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 138 (13683)

Cena 1 Lt

Jedni koszą „co jest”, drudzy czekają „na lepsze pokosy”

Sianokosy opóźniły się



Za wynajęcie kosiarki trzeba zapłacić 120-130 litów za skoszony hektar

Fot. Marian Paluszkiwicz

Tegoroczna sucha wiosna i upalne lato znacznie zahamowały porost traw. Co gorzej, na wyżej usytuowanych terenach w ogóle nie rokowano dobrych sianokosów - prawie nic nie wyrosło. Toteż, jedni kosili co było, inni czekali... „na deszcze i lepsze pokosy”. Sianokosy opóźniły się.

Co prawda, pogoda przy suszeniu trawy nie sprawia kłopotu. Tylko koszenie wymaga wysiłku. Bo, niestety, dla większości mieszkańców podwileń-

skich wsi, trzymających jedną - dwie krowy, podstawowym „sprzętem” sianokośnym, są kosa i grabie. Aby wynająć kosiarkę traktorową, trzeba zapłacić 120 - 130 litów za skoszony hektar. Gdy tymczasem za litr mleka rolnik otrzymuje niecałe 50 centów.

Toteż Józef Stankiewicz, mieszkaniec Korwia (rej. wileński) podobnie jak jego pradziad i dziad, podczas koszenia liczy wyłącznie na własne siły.

Przy suszeniu pomaga mu żona Teresa. Utrzymują dwie krowy i dwoje cieląt oraz konia na spółkę z dwoma sąsiadami. Koszą łąkę, która należała do rodziców żony.

- A swoją ziemię „po dziadkach przeprowadzam z Dukstą” - powiedział Stankiewicz. Powstanie więc nieco ponad 6-hektarowe gospodarstwo, jakie stanowią większość w rejonie wileńskim.

Danuta Danowska

W numerze:

Praworządność

str. 4

- Znam pewną „panienkę” z Kowalczyk, która jeździ na zarobki do Wilna. No bo właściwie, u kogo tu, w rejonie, można zarobić?! Ludzie są biedni... - mówi st. inspektor Jarosław Żukowski.



Spotkania

str. 5

Niemiecka TV kręci na Litwie film o Czesławie Miłoszu. „Operator niemiecki robi duże zbliżenie i... jeszcze większe oczy, kiedy młody fotografik litewski wciska do garści dwa lity! Niemiec był w słomkowym kapeluszu, żebrak również. Młody Litwin ich pomylił...

Reportaż

str. 6

W Miedziukach 9 mln much zaprzęgnięto do roboty. Dosłownie. Larwy much wkłada się do odpadów, które są przerabiane na... humus, wspaniały nawóz, którego tak potrzebuje tutejsza, uboga ziemia.

Sensacje

str. 8

W okolicach Rostowa zmarł Donem znanym już sześć osób zarażonych tajemniczym wirusem, który wywołuje gorączkę krwotoczną.



Inwalidzi żądają wsparcia ze strony rządu

Kolej na pikiety niewidomych

Po rolnikach, pracownikach zajezdni trolejbusowych i autobusowych nadszedł czas na pikiety pracujących niewidomych i słabowidzących. Oburzeni tym, że już od pół roku nie otrzymują wynagrodzenia, zredukowane są miejsca pracy, niezadowoleni z pracy Centralnej Rady Litewskiego Związku Niewidomych i Słabowidzących (CRLZNS) wczoraj rozpoczęli oni pikietę. Co prawda, zapowiadana pikietą przy gmachu rządu nie odbyła się. A to z przyczyny, że dłużej trwała poprzed-

nia - przy siedzibie CRLZNS.

Zebrało się na nią ponad stu niewidomych i słabowidzących z miast, gdzie są zakłady specjalne. Jak poinformował „Kurier” Osvaldas Petrauskas, przewodniczący CRLZNS, wczoraj na pikiety przybyła delegacja przedstawicieli sześciu spółek, w których pracują pikietujący. Po długich rozmowach obiecano, że miejsca pracy nie będą redukowane. Dodaj też, że przy rozstrzygnięciu kwestii spółek, będą zapraszani przedstawiciele Stowarzyszenia Inwalidów Wzrokowych.

Na przykład, wczoraj w Ministerstwie Gospodarki spotkali się oni z szefami departamentów, gdzie omawiano sprawy dotyczące cła.

Petras Gubliauskas, przedstawiciel Związku Robotników powiedział „Kurierowi”, że bez poparcia rządu trudno jest coś osiągnąć. Jednak, jeśli te akcje protestacyjne nie dadzą, będą zastosowane ostrzejsze metody. „Nie prosimy wiele. Przecież rząd powinien popierać niewidomych.

(Dokończenie na str. 2)



Prezydent Litewskiego Związku Robotników Aldona Balsienė i przewodnicząca Stowarzyszenia Inwalidów Wzrokowych Stasė Kopūstienė
Fot. ELTA

SENTENCJA DNIA

Na zakrętkach drogi życiowej powinny widnieć napisy ostrzegawcze:

„Nie przekraczaj prędkości 24 godz. na dobę”
Hugo Steinhaus



UAB „Kllon” Birbinių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



DEBICA

Kalejdoskop aktualności

„LUKoil” proponuje

Dzisiaj w Wilnie przedstawiciele rosyjskiego koncernu naftowego „LUKoil” spotkają się z ministrem gospodarki Eugenijem Maldeikisem.

W czasie spotkania zostaną złożone propozycje w sprawie udziału „LUKoil” w prywatyzacji „Mażeikių nafta”.

Wybuchowe dno

Wczoraj około godz. 15.30 niedaleko mostu Aleksoto w Niemnie na głębokości 2 metrów przypadkowo odnaleziono pięć pocisków przeciwpancernych.

Poszukiwania amunicji trwają - w Niemnie pocisków może być więcej.

Cichy skok na bank

W poniedziałek, w czasie przerwy obiadowej, okradziono oddział banku „Lietuvos taupomasis bankas” w Visaginasie.

Złodzieje w ciągu 15 minut zdolali wynieść 47 tys. Lt. Policja bada dwie wersje napadu: brak czujności pracowników czy świadoma nieuwaga.

Pożar w bloku

Wczoraj o godz. 10.38 w domu nr 56 przy ul. Savanorių w mieszkaniu nr 45, należącym do Wacława Głuszkiewicza, wybuchł pożar.

W płomieniach zginęła synowa właściciela i wnuczka: Stanisława Głuszkiewicz i 3-letnia Beata.

Przemyt staników i majtek

Funkcjonariusze policji granicznej na odcinku strażnicy w Poładzie zatrzymali dwie grupy obywateli Litwy, przemycających dużą ilość bielizny damskiej.

Pierwsza, podążająca pieszo, grupa zatrzymana została w pobliżu Butingė. Przemycnicy mieli ze sobą 1 tys. 287 staników i 194 pary majtek. W mikrobusie mercedes benz 2100, zatrzymanym w pobliżu Šventoji, znaleziono około 3 tys. 632 sztuk różnego rodzaju bielizny damskiej.

Policji pomagają strzelcy

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych podpisana została umowa o współpracy Departamentu Policji przy MSW z Litewskim Związkiem Strzelców.

Departament Policji zobowiązał się w umowie zastosować wobec strzelców status pomocników policji, przyznać im prawa i gwarancje społeczne, przygotować program szkolenia strzelców i dopomóc w przeszkoleniu, zorganizować kurs dla młodych strzelców.

Litewski Związek Strzelców pomoże policji w utrzymaniu porządku publicznego w walce z zorganizowaną przestępczością oraz wzmoczeniu ochrony granic państwowych, zorganizuje szkolenia, wspólnie imprezy kulturalne i sportowe, na podstawie umowy będzie strzegł z bronią różnych obiektów.

MSW zapłaci

Sąd Najwyższy zobowiązał MSW do wypłacenia byłemu naczelnikowi Służby Badań Specjalnych (SBS) Juozasowi Gaudutisowi odszkodowania w wysokości 25 tys. litów za nielegalne zwolnienie z pracy.

Gaudutis ze stanowiska naczelnika SBS zwolniony został we wrześniu ub. roku zgodnie z rozporządzeniem ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Stasysa Šedbarasa. Minister motywował zwolnienie ukończeniem przez J. Gaudutisą ustalonego wieku - 50 lat.

Sprawy karnej nie będzie

Sąd Dzielnicowy rejonu szakijskiego umorzył sprawę administracyjną w związku z nie usankcjonowaną akcją protestu rolników tego rejonu.

Sprawa została wytoczona w związku z nie usankcjonowaną przez samorząd akcją rolników 13 lipca. Protesty tego dnia prawie w połowie rejonów administracyjnych Litwy zorganizowała Partia Chłopska.

Sędzia Sądu Dzielnicowego rejonu szakijskiego Arūnas Bavecivius powiedział, że sprawa została umorzona w związku z brakiem naruszeń administracyjnych.

„Litimpeks” poszukuje inwestorów

We wtorek w banku „Litimpeks” przystąpiła do pracy komisja Banku Litewskiego, która zbada jego stan finansowy.

Bank „Litimpeks”, jak poinformował przewodniczący zarządu Banku Litewskiego Reinoldius Sarkinas, ma poważne problemy z płynnością banku.

W swoim czasie kilka budynków zostało zastawionych bankowi „Litimpeks” 20 mln litów pożyczki udzielił bank centralny na utrzymanie płynności.

Bank „Litimpeks” już pół roku aktywnie negocjuje z litewskim bankiem „Pareks” w sprawie inwestycji do kapitału akcyjnego banku.

Zabity dzik był chory na włośnicę

Po zbadaniu dzika, zastrzelonego w lesie Aisėnai leśnictwa Pežaičiai, ustalono, że był chory na włośnicę. Ponieważ choroba ta jest niebezpieczna dla zdrowia ludzkiego, na decyzję władz rejonu kłajpedzkiego terytorium tego leśnictwa i sam las ogłoszono za ognisko włośnicy, natomiast kilka innych starostw uznano za strefę zagrożenia.

Państwowa Służba Weterynarii poinformowała, że w lesie aisėniskim włośnicę stwierdzono już 5 lat temu.

(BNS, ELTA, MSW)

Reklama Vagnoriusa nie pomogła

Podróż byłego premiera Gediminas Vagnoriusa na początku roku do Sri Lanki nie miała żadnego wpływu na spopularyzowanie tego państwa południowoazjatyckiego wśród turystów z Litwy, twierdzą przedstawiciele agencji podróży.

„Pobyt ekspremiera w Sri Lance i opisy tej podróży w prasie nie wpłynęły na reklamę” - twierdzi szef jednej z największych firm turystycznych w kraju „Interservis” Ugnius Radvila.

Powiedział on, że po zimowej podróży G. Vagnoriusa nie stwierdzono, aby Litwini bardziej upodobali Sri Lanke. „Pod koniec zimy i wiosną ten kraj odwiedziło kilkadziesiąt turystów z Litwy. Tyleż podróży było ubiegłej jesieni i wiosny” - stwierdził U. Radvila.

Zaczećkać do jesieni

Urząd Prezydenta postanowił odłożyć do jesieni naradę w sprawie transmisji radiowych dla mniejszości narodowych, przewidzianą na bieżący tydzień.

W sytuacji, gdy wiele związków z tym problemem osób jest na urlopiech, trudno uzgodnić czas narady. Postanowiono więc przeprowadzić ją we wrześniu. W sprawie omówienia trybu transmisji radiowych dla mniejszości narodowych zwrócili się do prezydenta Komisja ds. Radia i Telewizji.

Na początku czerwca ta kwestia włącznie została do porządku dziennego Rady Koordynacyjnej Polityki Zagranicznej z V. Adamkusem na czele, nie była jednak omawiana na posiedzeniu. Rada nie omawiała również osobno zaimplementowanego przez konserwatystę Rimantasa Pleikysa projektu radia „Baltijos bangos”, postawiającego zwołać w tym celu naradę innych kompetentnych osób.

Białorusi sprzeciwiali się zamiarowi stworzenia radia „Baltijos bangos”, którego programy, nadawane w językach litewskim, rosyjskim i białoruskim byłyby odbierane również w państwach ościennych. (BNS)

Kolej na pikiety niewidomych

(Dokończenie ze str. 1)

Ludzie zarabiają po 400 litów, a to i mniej. Nawet te pieniądze nie są wypłacane w czas” - powiedział Gubliauskas. Stwierdził też, że państwo powinno anulować wszystkie długie i przyjąć ustawę o zatrudnieniu i pracy inwalidów.

Na Litwie jest około 7 tys. niewidomych i słabowidzących, z nich około 500 ma pracę. Zajmują się oni produkcją kórków do butelek (Kłajpeda), szczerok do włosów (Kowno), gniazdek elektrycznych i in. Wiadomo, że ich produkcja w żaden sposób nie może konkurować, na przykład, z tanią białoruską, którą jest zapchany rynek Gariūnai.

Agnieszka Skinder

Przedstawiciele firm „Baltic Clipper”, „Lietuvos turizmo birža”, „Trans Cargo”, „Liturimex”, „Delta”, również oferujących podróże do Sri Lanki, potwierdzili słowa szefa „Interservis” - napływ turystów z Litwy do Sri Lanki nie zwiększył się.

„Do tego egzotycznego kraju ludzie podróżują poza sezonem letnim, gdy nie jest tam zbyt upalnie i nie rozpoczął się jeszcze sezon deszczowy. Minionej wiosny nie odczuliśmy, aby Litwini zaczęli wyrażać większą chęć wypoczynku w Sri Lance, choć można stwierdzić, że szeroko rozreklamowana podróż G. Vagnoriusa nie miała wpływu na odwiedzanie tego kraju”, stwierdził dyrektor biura podróży „Delta” Vidas Palūšas.

Na początku stycznia br. ówczesny premier G. Vagnorius z żoną prywatnie odwiedzili Sri Lanke. Razem z nimi odpoczywało kilku przedsiębiorców oraz właścicieli mediów.

Ta podróż turystyczna wzbudziła niechęć zainteresowanie społeczeństwa i dyskusje na temat aspektu etycznego wypoczynku premiera wspólnie z właścicielami firm prywatnych.

Jak twierdzą przedstawiciele firm turystycznych, dwutygodniowa podróż turystyczna do Sri Lanki jednej osobie kosztuje około 7 tys. litów. Do tej ceny w kalkulowane są bilety lotnicze, hotel 4-5-gwiazdkowy ze śniadaniem i kolacją oraz usługi przewodnika.

(ELTA)

Wakacji nie będzie?

Premier zaprasza do omówienia budżetu

W następnym poniedziałek premier Rolandas Pakšas zaprasza kierowników frakcji sejmowych do omówienia kwestii polityki budżetowej.

Rząd już omawiał kilka wariantów zmniejszenia wydatków budżetu, które premierowi Rolandasi Pakšasowi zgłosił minister finansów Jonas Lioginas. Postanowiono jednak oczekiwać się wyników obliczeń budżetowych z pierwszego półrocza 1999 r., odzwierciedlających faktyczne wydatki państwa.

Opozycja sejmowa proponuje nie zwlekać ze sprawą zrewidowania budżetu do jesieni i zwołać nadzwyczajną sesję. Frakcja LDPP zaczęła zbierać podpisy parlamentarzystów, opowiadających się za zwołaniem sesji nadzwyczajnej. Ten krok popiera również starosta sejmowej frakcji socjaldemokratycznej Aloyzas Sakalas, którego zdaniem rząd, nie czekając jesienią, ma zgłosić Sejmowi ułożony projekt budżetu.

Wnioski ministra finansów, dotyczące ograniczenia wydatków państwowych, również zostaną

omówione z ekspertami ds. gospodarki i finansów.

Tymczasem zdaniem kanclerza sejmowego Jurgisa Razmy, Sejm mógłby przeprowadzić nadzwyczajną sesję w tym wypadku, gdyby rząd przedstawił umotywowany, uzasadniony projekt skorygowania budżetu kraju. Inicjatorzy zwołania nadzwyczajnej sesji powinni, według jego opinii, przede wszystkim poinformować się, kiedy rząd mógłby normalnie, nie stając na głowie przygotować taki projekt.

Razma zaakcentował również inne formy pracy parlamentarnej. W jego przekonaniu, o powstałych problemach parlamentarzystów mogłyby obecnie dyskutować w sejmowych komitetach i frakcjach.

Kanclerz sejmowy powiedział, że nie widzi ze strony opozycji realnej woli udziału w rozstrzygnięciu konkretnych problemów.

Zgodnie z Konstytucją, sesje nadzwyczajne zwołuje przewodniczący Sejmu na wniosek co najmniej trzeciej części ogółu posłów. (ELTA)

Nie czytali „Kuriera”

W poniedziałek późnym wieczorem na drodze Wilno-Kłajpeda nie opodal Koszedar samochód BMW zablokował drogę mercedesowi benz 320E (1995 r.).

Dwaj pasażerowie BMW, grożąc pistoletem, wysadzili z mercedesa 60-letniego obywatela Niemiec Z.T. oraz jego 34-letnią żonę W.S., wsiadli do obcego samochodu i odjechali.

Poszkodowani oszacowali straty na 120 tys. litów. W poniedziałek po południu w Kownie mazađ 626 (rocznik 1999) stracił 31-letni obywatel Estonii I.S.

Z podwórzwa we wsi Žujunys

(rej. wileński) wieczorem uprowadzony został należący do „LTB Lizing” Suzuki grand vitara (rocznik 1999), z którego kosztował 37-letni obywatel Rosji W.Z.

Ponadto okradziony został samochód obywatela niemieckiego O.M. Z jego gąta ford tranzit, po otwarciu drzwićek skradziono automagnetole, telewizor i cztery czeiki podrózne. Straty wynoszą 800 litów.

3 lipca br. w „K.W.” został opublikowany artykuł „15 sposobów na złodzieja”. Turyści, widocznie, tych rad nie przeczytali. A szkoda...

Inf. wł.

„Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu przyjmie na studia zaoczne kierunku „Marketing i Zarządzanie” grupę młodzieży z Wileńszczyzny.

Osoby, które pomyślnie zaliczą 3-letnie studia, będą mogły kontynuować studia w ciągu następnych dwóch lat w trybie dziennym aż do uzyskania stopnia magistra.

Termin składania dokumentów do 30 lipca br. Telefon do informacji 61-15-16 w godzinach od 9.00 do 15.30”.

Ambasador RP na Litwie zaniepokojona „podgrzewaniem atmosfery”

Droga donikąd

Zaniepokojenie „podgrzewaniem atmosfery” wokół wydarzeń na Wileńszczyźnie z okresu II wojny światowej wyraziła w rozmowie z PAP ambasador RP na Litwie Eufemia Teichmann.

Oceniając niedzielną uroczystość odsłonięcia w Dubinkach w rejonie malackim pomnika Litwinów, którzy zginęli z rąk AK, ambasador RP powiedziała, że obie strony muszą przyznać się do krzywd, by umożliwić zamknięcie tego ponurego, wojennego okresu wspólnej historii. Jej zdaniem, podsycanie urazów i nienawiści prowadzi donikąd. Mord w Dubinkach był odwetem za zabicie w polskim majątku w Gliniszczach przez oddziały, współpracujące z Niemcami litewskiej Saurumy co najmniej 38 Polaków, w tym dzieci i starców.

Wspólna refleksja i dialog

„Niepokoi mnie podgrzewanie atmosfery wokół tamtych wydarzeń, liczba litewskich publikacji i ich charakter” - powiedziała ambasador RP. „Dlatego - dodaje - w najbliższym czasie zamierzam podjąć rozmowy polityczne z prezydentem Valdasem Adamkusem, przewodniczącym Sejmu Vytautasem Landsbergisem oraz przewodniczącymi międzyrządowej Rady ds. Współpracy i Zgromadzenia Poleskiego”. Teichmann powiedziała, że ambasada polska w Wilnie zamierza zwołać jesienią tego roku okrągły polsko-litewski stół historyków, intel-

tualistów i autorów wydanej niedawno książki „Armia Krajowa na Litwie”, poświęcony wspólnej refleksji i dialogowi. Ambasador wyraziła też opinię, że najwyższy już czas, by powiedzieć prawdę o czarnych plamach w historii polsko-litewskiej, w tym o mordach w Gliniszczach i Dubinkach w 1944 roku na Wileńszczyźnie. Przed dwoma tygodniami z inicjatywy Polskiej Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Gliniszczach został odsłonięty pomnik poświęcony pomordowanym Polakom. Na cokole nie napisano, kto był sprawcą zbrodni.

Na pomniku w Dubinkach natomiast jednoznacznie przypominano, że mordu dokonali AK. W wystąpieniach podczas uroczystości podkreślano, że Polska nie przeprosiła za Dubinki.

Bez oceny i odszkodowań - niemożliwe

Kazimieras Garšva, kierujący nacjonalistyczną organizacją „Vilnija”, wydawca książki „Armia Krajowa na Litwie”, twierdził, że proponowane przez polską ambasadę i konsulat RP w Wilnie pojednanie bez oceny zbrodni AK i bez odszkodowań nie jest możliwe. Żądał też od władz litewskich zakazu propagowania działalności AK na Litwie i odsłaniania jej pomników. Zdaniem Garšvy, AK wymordowała na Litwie około trzech tysięcy ludzi. „Powołana w 1993 roku komisja rządowa Republiki Litewskiej ustaliła - pisał niedawno na łamach konserwatywn-



Zrodziła się idea, by w Dubinkach postawić krzyż z napisem: „Bracia Litwini - wybaczcie”, a w Gliniszczach „Bracia Polacy - wybaczcie”. Nie zyskała aprobaty. Fot. ELTA

go dziennika „Lietuvos aidas” - ze oddziały AK okręgu wileńskiego, współpracujące z nazistami, przemocą targnęły się na integralność terytorialną Republiki Litewskiej, terroryzowały i mordowały niewinnych cywilnych mieszkańców, dokonując ludobójstwa”.

Grunt nie jest jeszcze gotowy

Jeszcze na początku lat 90. szef Towarzystwa Litwa-Polska

Pranas Morkus, wsparty przez ówczesnego ambasadora RP w Wilnie Jana Widackiego zaproponował, by w Dubinkach postawić krzyż z napisem: „Bracia Litwini - wybaczcie”, a w Gliniszczach „Bracia Polacy - wybaczcie”. Idea nie spotkała się ze zrozumieniem ani w środowisku mniejszości polskiej, ani wśród Litwinów. Dziś także grunt nie jest jeszcze gotowy - uważa ambasador Teichmann - ale to nie

oznacza, że wolno zrezygnować z wysiłków. Przyznaje, że nie wszystkim spodobało się, że prosto z Gliniszcz udała się do Dubinek, by złożyć hold pomordowanym Litwinom. Nie udało się jej też zachęcić ani polskiego burmistrza, ani księdza z Gliniszczek, by jej towarzyszyli. Ich zdaniem, będzie na to czas, gdy oficjalne polskie władze zajmą w tej sprawie jednoznaczne stanowisko.

Barbara Machnicka

Przewoźnicy żądają i grożą

Wyższe ceny albo strajk

Kierownictwo zajezdni autobusowych i trolejbusowych stolicy proponuje podniesienie o jedną trzecią cen w wszystkich rodzajach biletów. W ten sposób daloby się znacznie zmniejszyć obecne olbrzymie zadłużenia komunikacji miejskiej.

Gdyby oferta została przyjęta, jednorazowy bilet kosztowałby 80 ct, ulgowy - 40 ct, imienny bilet miesięczny - 25 Lt, imienny dla emerytów - 17,70 Lt. W przypadku podróżeń komunikacji, dochody od pasażerów wzrosłyby o blisko 8 mln litów.

Jak twierdzi wicem. m. Wilna Algirdas Čiučelis, wydatki samorządu na komunikację miejską stanowią 15 proc. całego budżetu miasta. Obecnie nie ma żadnej możliwości zwiększenia finansowania z budżetu.

Władze miejskie również rokrocznie asygnują środki na odnowienie taboru trolejbusów i autobusów. W ciągu kilku lat nabyto 60 trolejbusów czeskich i 58 autobusów. Plan ogólny Wilna przewiduje, że również w roku 2005 z komunikacji miejskiej korzystać będzie 34,5 proc. mieszkańców. W roku 1997 korzystało z niej 45,4 proc.

Jak poinformował A. Čiučelis, rokrocznie z budżetu miejskiego zamierza się około 20 mln litów przeznaczać na komunikację osób, którym przysługują ulgi. Środków tych wystarcza jednak tylko na zapewnienie biletów ulgowych dla studentów, uczniów i emerytów.

Ceny biletów miesięcznych

Wilno	25 Lt
Kowno	30 Lt
Tallinn	46,3 Lt
Ryga	73,9 Lt

Ceny biletów jednorazowych

Wilno	0,60 Lt
Kowno	0,60 Lt
Tallinn	1,45 Lt
Ryga	1,25 Lt

Z porównania przeciętnego wynagrodzenia za pracę w trzech krajach bałtyckich z cenami biletów miesięcznych komunikacji miejskiej wynika, że cena biletu miesięcznego, z uwzględnieniem uposażenia pasażerów, na Litwie jest najniższa.

Niezadowoleni z długo nie wypłaconych wynagrodzeń wspólną akcją protestu organizują pracownicy stolecznych zajezdni autobusowych i trolejbusów. Daty strajków już są przewidziane. W dniach 17, 24 i 31 sierpnia odbędą się strajki krótkotrwałe od godz. 4 do 6 rano. Transport społeczny nie wyruszy w rejsy. Jeśli nic się nie zmieni, 9 września odbędzie się strajk pracowników komunikacji miejskiej, który potrwa od rana do wieczora. (ELTA)

Światowy Festiwal Muzyki Młodzieżowej

Litewska Orkiestra - najlepsza!

W dniach 9-13 lipca 1999 r. w Zurichu, w Szwajcarii odbył się jeden z największych festiwali muzycznych młodzieży świata. Zgromadził on około 3 tysięcy młodych ludzi w wieku do 25 lat z 21 krajów świata. Na imprezę zaproszona też została orkiestra dęta Litewskiego Centrum Dzieci i Młodzieży „Vilnius” wraz z gru-

pą tancerek z Wilna. Na program festiwalu złożyły się rewie, show i konkursy.

Orkiestra „Vilnius” pod batutą Rimantasa Pašūnasa wzięła udział w konkursie muzycznym, na którym zdobyła pierwsze miejsce w kategorii A. Zwycięstwo umożliwiło orkiestrze udział w prestiżowym koncercie galowym „Gala” wraz z

innymi orkiestrami, które się uplasowały na pierwszych miejscach w różnych kategoriach.

W innym konkursie „Muzyczne show” wzięła udział orkiestra „Vilnius” z grupą tancerek pod kierownictwem Areaka Krupa, na którym zespół doskonale się popisał i zdobył drugie miejsce. Inf. wl.

„Vilniaus Vingis” zwiększa eksport

Spółka elektroniczna „Vilniaus Vingis” w tym roku rozszerzyła eksport do Europy Zachodniej i po raz pierwszy w dziejach spółki więcej produkcji sprzedała na rynku zagranicznym, niż krajowym.

W ciągu pierwszego półrocza br. spółka gigantem elektronicznym Europy Zachodniej i producentem litewskim dostarczyła produkcji wartości 35,4 mln litów, czyli o 3 proc. więcej w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego.

Spółka, która dotychczas lwią część wyrobów dostarczała znanym producentom telewizorów „Sam-

sung” i „Philips”, w tym roku zawarła umowę z niemiecką kompanią handlową „Konig”. Handlowcom kompletującym części zamienne dostarczane będą transformatory. Na razie wysłane zostały tylko partie próbne, ale prawdopodobnie nowi partnerzy staną się stałymi.

W ciągu 6 miesięcy br. bezpośredni eksport „Vilniaus Vingis” do Europy Zachodniej osiągnął 45 proc. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wzrósł on o przeszło 20 proc. Na Litwie sprzedano 43 proc. produkcji.

Największymi odbiorcami produkcji „Vilniaus Vingis” na Litwie

są „Ekranas” oraz „Štalių tauro televizoriai”.

I mimo że większość eksporterów kraju cierpi na skutek wahań kursu euro, kierownictwo „Vilniaus Vingis” twierdzi, że nie poniosło strat.

„Większych strat z powodu wahań euro jeszcze nie mamy, gdyż taniej placimy za materiały, gdybysmy jednak musieli otrzymać za produkcję euro wymienić na lity, straty byłoby olbrzymie” - powiedział dyrektor techniczny „Vilniaus Vingis” Rimvydas Savickas.

(ELTA)

Poświęcenie rowerów

Z okazji patrona podróźnych i kierowców, św. Krzysztofa, zapraszamy rowerzystów, zwłaszcza dzieci i młodzież na poświęcenie rowerów.

Niedziela, 25 lipca o godz. 16.30 na placu ratuszowym ul. Didžioji. Obecni będą również uczestnicy VII Pielgrzymki rowerowej z Moskwy do Fatimy, z którymi tego dnia można będzie wyjechać na małą wycieczkę za miasto. Poświęcenia dokona ks. Dariusz Stańczyk.

Od kwietnia br. działa w Wiedniu polonijne, internetowe radio Jan. Inicjatorzy radia Jan, należący do stowarzyszenia polskich inżynierów i techników podkreślają związek radia z duszpasterstwem polonijnym w Wiedniu.

Radio Jan emituje liczne informacje o polonii austriackiej, teksty, mapy, fotografie oraz nagrania filmowe i dźwiękowe, dbając o neutralność w środowisku przyjęto regułę publikowania oryginalnych tekstów pochodzących od zainteresowanych. Adres internetowy: www/radiojan.org.

Żadnych większych sensacji: upał, handel bimbrem i konflikty rodzinne

Cisza przed burzą?

Skromny, piętrowy domek, w cieniu drzew przy ul. Mokotyju 1 w Rukojniach nie jest podobny do posterunku policji. Dookoła zieleni, cisza, śpiew ptaków i tylko tablica głosi, że tu mieści się instytucja praworządności.

Posterunek obsługuje 3 gminy: kowalczecka, miednicką i Rukojnie. Na około 12 000 mieszkańców tego rewiru przypada 8 (razem z komendantem) funkcjonariuszy. Do tej nader skromnej ekipy zaliczyć należy jeszcze kryminalistę i prowadzącą przesłuchania, którzy pracują na tym terenie. Posterunek posiada 2 samochody.

Komendantem posterunku jest magister prawa (studia w Gdańsku), do niedawna funkcjonariusz wydziału badań przestępstw kryminalnych komisarzatu policji rejonu wileńskiego Jarosław Żukowski.

- Tradycyjne pytanie: jaki jest stan przestępczości na terenie obsługiwanych przez posterunek?

- Jak dotąd, jest stosunkowo spokojnie. Sensacyjnych wydarzeń raczej nie notujemy, z rzadkimi wyjątkami...

- Czym to się tłumaczy? Ostatnio w rejonie zwiększyła się liczba ciężkich przestępstw, a u was spokojnie... Czyżby ludzie są tu inni?

- Tłumaczyć można przede wszystkim pracą prewencyjną policji, którą prowadzimy. Na czym ona polega? Spotykamy się z mieszkańcami, rozmawiamy, sprzedajemy (pisemnie) o odpowiedzialności za: produkcję i handel alkoholem domowej produkcji, uprawianie kawy, co jest zabronione i za co należy się kara pieniężna. W związku z częstymi kradzieżami bywała ostrzegamy ludzi, aby nie zostawiali na noc

zwierzęta bez dozoru...

- Mówiąc o maku, czy są narkomani?

- Oficjalnie nie ma, ale przyjeżdżają z miasta i skupują od mieszkańców mak, dlatego też wprowadzone są ograniczenia w uprawie tej rośliny.

- Z czym najczęściej na posterunek przychodzą mieszkańcy?

- Przeważnie są to problemy związane z ziemią - spory i konflikty między sąsiadami. Niedawno przyszła do mnie matka, skarżąc się, że syn (wcześniej karany) ją bije. Prosiła jednak, aby nie rejestrować podania, a tylko postraszyć... Postrasz jest czym, ponieważ człowiek ten ma karę z zawieszeniem, więc każde wykroczenie jest dla niego groźne... Dużo mamy podobnych spraw i na wszystkie musimy reagować...

- Jak wygląda, pod względem sytuacji kryminalnej, statystyka za pierwsze półrocze?

- W ciągu 6 miesięcy bieżącego roku wzrosliśmy 110 spraw karnych (tylę zanotowano przestępstw). Wskaźnik wykrywalności wynosi 74 proc., w ubiegłym roku, w ciągu tego samego okresu - 50 proc. Dla porównania powiem, że pod względem wykrywalności nasz posterunek jest na 2 miejscu. Sprądaje mickuński posterunek policji (76 proc.), w rudomińskim - 45 proc. Najmniejszą wskaźnik notowany jest w mejszagolskim posterunku - 39 proc.

Zanotowano 1 zabójstwo, 26 kradzieży, 3 napady rabunkowe, 2 chilięskie ekcesy, 1 przypadek znalezienia nielegalnej broni, 1 - zniszczenia mienia (podpalenie domu w Kowalczkach), 22 przypadki związane z produkcją, handlem alkoholem. Spośród 110 spraw karnych - 76 przekazano do sądu. W 30 sprawach pro-

wadzi się dochodzenie.

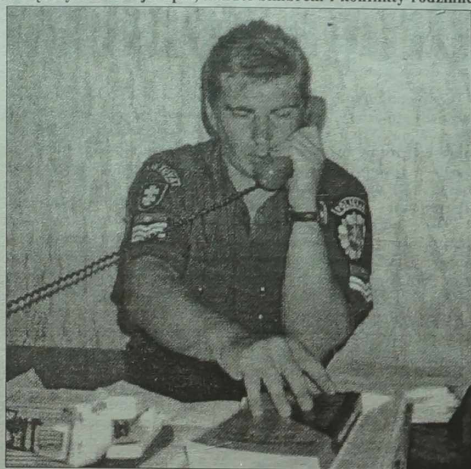
12 przestępstw popełniły osoby nieatrzejże, na "koncie" niepełnoletnich - 10 przestępstw, 6 - popełniły osoby wcześniej karane.

Do naszej rozmowy włącza się inspektor wydziału badań przestępstw kryminalnych Gintaras Barejki, pracujący na terenie obsługiwany przez posterunek, który opowiada o jednym z kryminalnych epizodów:

- 7 czerwca we wsi Kosina 3 do domu Stankiewicza przyszedł 2 młodzi ludzie - Jurij Milewicz i Ričardas Naradauskas i pożyczili od gospodarza 20 litów. Przepili te pieniądze, ale, oczywiście, było "za mało", więc w nocy znowu przyszedli, ale już nie oficjalnie, a w maskach. Wybrali szybę w oknie, weszli do domu, obudzili gospodarza i, grożąc nożem, zażądali pieniędzy. W końcu zabrali buty, 20 litów, 2 zegarki i... okulary przeciwsłoneczne.

Tenże Milewicz przedtem wspólnie z Ričardasem Spiridowiczem "odwiedził" starszkę w Miednikach. Zabrali słonek i 20 litów. Wieczorem wrócili ponownie i odebrali 10 litów. Biografia Milewicza jest "ukwiecona" podobnymi przypadkami: niejednokrotnie zatrzymywany i... zwalniany przez sąd, obecnie jednak już "siedzi". Ustalono również, że jest psychicznie niezrównoważony...

Wejść w słowo inspektorowi i powiem, że już nie po raz pierwszy policjanci podejmują temat zwalniania przez sąd podejrzanych o popełnienie przestępstwa. Takie postępowanie, kiedy przestępca unika odpowiedzialności (właściwie nie wiadomo dlaczego), szkodzi nie tylko społeczeństwu, ale też opinii policji. Ludziami się wydaje, że to z lekkiej ręki policjantów



"Prewencja przestępstw na naszym terytorium jest na dostatecznie wysokim poziomie" - twierdzi komendant posterunku policji w Rukojniach, st. inspektor Jarosław Żukowski.

Fot. autorka

przestępcy pozostają na wolności, dlatego też te ciągle narzekania, że funkcjonariusze nie nie robią...Wróćmy jednak do rozmowy z komendantem.

- Te inne przestępstwa wykrywamy (police są zastępowane wspólnie z kryminalną) operatywnie. Systematycznie współpracujemy też z policją graniczną mickuńskiej i miednickiej strażnicy. Teren nasz bowiem jest przygraniczny, nie brakuje więc przypadków przemytu, najczęściej alkoholu.

- Ostatnio w Wilnie intensywnie wylapywane są prostytutki. Nie brakuje chyba też "panienek" w rejonie...

- Oficjalnie na naszym terenie takich nie mamy, Sa, powiedzmy, panie "lekkiego prowadzenia się". Znam też jedną taką z Kowalczk, która jeździ na zarobek do Wilna. No bo właściwie, u kogo tu, w rejonie, można zarobić?! Ludzie są biedni...

- Czy mieszkańcy w jakikol-

wiek sposób pomagają policji? - Zdarzają się przypadki, ale raczej ludzie się boją...

Kończymy naszą rozmowę z Jarosławem Żukowskim, umawiając się na spotkanie w bardziej "sensacyjnych" okolicznościach, chociaż policja chętnie by się obszela bez tych sensacji.

Każde przestępstwo - to praca, która powinna być wykonana szybko i dokładnie. Za każdym wykreśleniem stoją ludzie - przestępcy i ofiary, i do każdego należy znaleźć drogę, a nie jest to takie łatwe. "Nowo upieczony" komendant (na tym stanowisku pan Jarosław pracuje dopiero 2 miesiące), jak się wydaje, daje sobie z tym radę. 27 lipca tego roku minę 3 lata pracy w policji.

Przy okazji składamy komendantowi posterunku policji w Rukojniach serdeczne gratulacje i życzymy wszelkiej pomyślności w pracy i życiu osobistym.

Irena Litwin

Da "przechadzek" naruszyli najczęściej wybierają granicę białorusko-litewską

Mniej narkotyków - więcej wódek

W ciągu pierwszego półrocza na Litwie niezauważalnie wzrosła liczba naruszczenieli granic Litwy, ale, w porównaniu z 6 miesiącami roku ubiegłego zmniejszyła się liczba nielegalnych emigrantów.

W tym roku zanotowano na razie mniejszy niż w ciągu półrocza 1998 r. przemyt środków nikotynowych i narkotycz-

nych. Wzrósł jednak przemyt alkoholu.

W ciągu 6 miesięcy br. funkcjonariusze policji granicznej zatrzymali 3 226 naruszczenieli, czyli o 234 więcej niż w ciągu tego samego okresu roku ubiegłego. Zatrzymano 158 nielegalnych emigrantów z państw Afryki i Azji. Największą liczbę stanowiąli obywatele Afganistanu -

60 proc. ogółu, 13 proc. - Pakistańcy, 11 proc. - Wietnamczycy, zatrzymano po 1 lub 2 osoby ze Sri Lanki, Indii, Iraku, Angoli, Konga, Maroka i Somali. W ubiegłym roku, w ciągu tego samego okresu, zatrzymano 194 emigrantów. Większość stanowiłi Pakistańcy.

Od stycznia do czerwca br. na granicach Litwy zanotowano 456 przypadków naruszenia granicy państwowej, w ubiegłym roku - 492. Najczęściej nielegalnie przekraczana jest granica białorusko-litewska. W tym roku zanotowano tu 337 przypadków.

W ciągu pierwszego półrocza na granicach zatrzymano prawie o połowę mniej samochodów (89-146), co do których było podjęte, że są skradzione. Przemycono 28 922 litry alkoholu, czyli dwukrotnie więcej niż w ciągu 6 miesięcy roku ubiegłego (16 648). Zatrzymano 26 718 bloków papierosów (305 233 pudełka). Piętnastokrotnie zmniejszył się przemyt narkotyków. W ubiegłym roku zatrzymano 151 kg środków narkotycznych, w tym roku tylko 10 kg, (BNS)

Kronika policyjna

Dział Sztapu Informacji MSW RL podaje: 19 lipca br. w kraju zanotowano 203 przestępstwa, w tym: 7 obrażeń ciała, 3 gwałty, 38 chilięskich ekcesów, 11 rabunków, 144 kradzieże. Skradzione 13 samochodów, znalezione - 9.

Zanotowano 20 wypadków drogowych i 7 pożarów. Znalezione zwłoki 3 osób. Zatrzymano 26 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Poszły w ruch pięści i talerze

19 lipca około godz. 0 min. 20 do wileńskiego szpitala z mieszkania przy al. Savanoriu przywieziono A. O. (ur. 1945 r.) z obrażeniami oczu. Poszkodowana zawiadomiła, że 18 bm. w nocy pobił ją mąż.

18 lipca o godz. 16 min. 30 w domu przy ul. Rūsnės w Kłajpedzie, podczas kłótni, J. R. zraniała talerzem swego męża J. R. Poszkodowany z raną ciętą twarzą trafił do szpitala.

Gwałt w cmentarzu

19 lipca około godz. 23 w lesie w pobliżu cmentarza na Rosie w Wilnie nieuczulony młody mężczyzna pobił i zgwałcił V. (ur. 1970 r.).

Czatowali...

19 lipca o godz. 12 min. 30 w pobliżu sklepu przy ul. Statybininku w Kłajpedzie 2 mężczyzn napadli na R. N. (ur. 1974 r.), która niosła ze sklepu do banku pieniądze. Napastnicy odebrali od kobiety torbę, zawierającą 6.600 litów.

Rabus w pończosze

19 lipca do mariampolskiego Komisarzatu Policji zgłosiła się V. K. (ur. 1940 r.) i zawiadomiła, że 15 bm. około godz. 23 wdarił się do jej domu młody człowiek, który miał na głowie pończosze. Napastnik wyciągnął gospodynię na podwórze i zażądał pieniędzy. Kobieta oddała mu 3 litry i rabus poszedł sobie. Przynajmniej zwrócił koszty pończoszek...

Przygotowała Irena Litwin



We dwójkę na służbie wasalej...

Fot. Viktoras Tamošiūnas

W ubiegłym tygodniu, w Szatejniach w pow. kiejdańskim, w których urodził się Czesław Miłosz, zgromadziły się dziesiątki osób. Wśród nich - ludzie "z trzecim okiem" - reżyserzy, operatorzy filmowi, fotoreporterzy: z Niemiec, Polski, Litwy - legitymujący się ciekawymi życiorysami

Czesław Miłosz w obiektywie naszych współczesnych

Jak już pisałam, w ubiegłym tygodniu, film o dzieciństwie i latach młodości Czesława Miłosza realizuje przebywająca na Litwie ekipa Niemieckiej TV DIE BAYERN UND IHR RUND-FUNK pod kierunkiem reżysera (onże - autor scenariusza) Ericha Resiga. Wiele sekwencji nakręcono w Wilnie i pod Wilnem - na Zielonych Jeziorach, w Trokach i na ojcowiznie Czesława Miłosza - w Szatejniach i Świętobrości...

Erich Resig

Erich Resig, rodowity Niemiec, stosunkowo nieźle mówi po polsku. "Zonę mam Polkę, niemal kresowiankę, bo z Białegostoku" - wyjaśnia tajemnicę znajomości języka polskiego. Czy również z tych powodów postanowił nakręcić film o Miłoszu? "Nie, film powstaje na zamówienie naszej telewizji. Będzie to praca z cyklu "Dzieciństwo wielkich ludzi", a ponieważ zrealizowałem już wiele filmów z tego cyklu, więc i ten, o Miłoszu, przypadł mi w udziale, z czego, naturalnie, bardzo się cieszę. Czy robię filmy wyłącznie o poetach? Nie tylko, chociaż ku poetom, poezji ciągnę najchętniej. Miałem dużo satysfakcji z filmu o dzieciństwie Goethego, tutaj na pewno będę miał jej więcej, bo kręcę film nie z pomnikiem, ale z żywym i niezwykle aktywnym człowiekiem" - mówi Erich Resig. Jakże w związku z tym momenty zapamiętały się szczególnie? Było ich mnóstwo i różnych: wzruszających i szalenie zabawnych. Jak, na przykład - pod Ostrą Bramą w Wilnie...

... Stoł Czesław Miłosz pod Kaplicą Ostrobramską i opowiada o tym, jak na prośbę jego matki, na jej modlitwy, wnoszone do Przenajświętszej Pani, Panna Ostrobramska przywróciła mu zdrowie. W tym samym czasie jeden z bystrych zębraków, zorientowawszy się, że to nie o byle kim film kręcą, zbliża się do Czesława Miłosza z wystawioną ręką. Niemcy przerywają pracę. Równocześnie - portretuje Miłosza młody, znany fotografik litewski. Zębrak wciąż włoży do obiektywu i namolnie wyciąga rękę, Niemcy czekają,

młody Litwin - fotografuje, zdenerwowany odpycha zębraka. Niemcom obrzydło już to czekanie, rozumieją, że intruz nie da spokoju... Operator niemiecki robi duże zbliżenie i w tym samym czasie - robi jeszcze większe oczy, kiedy młody fotograf litewski wciska mu do gardzi dwa lity. Niemiec był w słomkowym kapeluszu, zębrak również. Młody Litwin ich pomylił, wcisnął pieniądze rzekomemu zębrakowi, żeby się nareszcie odczepił...

Ryszard Jaworski

Cała ta heca wpadła w oko kamery znanego polskiego reżysera i operatora filmowego Ryszarda Jaworskiego. "Już później, w Szatejniach, było przed południem trochę więcej z tym spokojem, - mówi - Miłosza w normalnych warunkach jest trudno filmować, bo gapiów, natrętów było wszędzie..."

Czesława Miłosza Ryszard Jaworski filmuje już drugi raz. Pierwszy - przed 18 laty, w Polsce, po tym, kiedy Miłosz został wyróżniony Nagrodą Nobla. Filmował wtedy razem z bratem poety, Andrzejem Miłoszem. Historia tamtego filmu - to prawdziwy cyrk. Był rok 1981. Wystraszone się, film został "półkownikiem" - czyli poszedł na półki... Obecnie - również współpracuje z Andrzejem Miłoszem, tym razem kręcąc film o Czesławie Miłoszu na Litwie.

Ryszard Jaworski 10 lat pracował w amerykańskiej TV ABC jako jej przedstawiciel - też w Rosji (w Moskwie). Jest autorem, bądź współautorem licznych polskich filmów fabularnych i dokumentalnych - "Jan Serce" (z Ryszardem Piwowarskim), "Układ kłuzenia" (z Andrzejem Titkowem), "Córka albo syn" (z Piwowarskim) i in.

Niedawno, na Festiwalu w Krakowie, Ryszard Jaworski został wyróżniony Nagrodą Białego Łajkonika. Za zdjęcia do dokumentalnego filmu szwedzkiego pt. "Trójkąt śmierci" zdobył Prix Italia; jest to jeden z cyklu filmów albańskich "Aral".

Albania - to jeszcze jeden ciekawy rozdział w życiu twórczym Ryszarda Jaworskiego. W Albanii pracował również z ramienia amerykańskiej stacji ABC. "Albania, spełniona obietnica" - to był pierw-



Czesława Miłosza szukającego w Szatejniach "zagubionej z lat dziecięcych sosny" filmuje Ryszard Jaworski

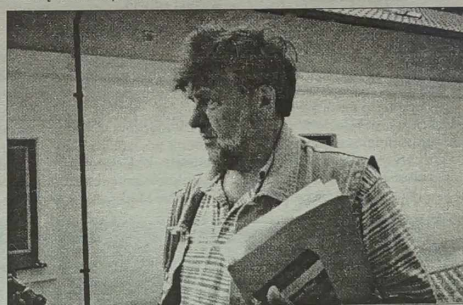
szy film robiony przez Polaków o Albanii. Reżyserował ten film Antoni Krauze, Ryszard Jaworski był operatorem. (Film nakręcono dla francuskiego kanału ARTE).

Najdłużej bodaj (cały rok - jak mówi) pracował Ryszard Jaworski jako reżyser nad filmem pt. "Jak kamienie przez Boga zrzucone na szaniec". Był to obraz pełnometrażowy o wszystkich powstaniach w Polsce. Robił go dla Francji i Niemiec. W tym samym dniu - wspomina - była jednocześnie premiera tego filmu we Francuskiej i Niemieckiej TV.

Pierwszy raz w Litwie Ryszard Jaworski przebywał służbowo w 1975 roku. Razem z reżyserem Ryszardem Bugajskim realizowali wtedy film dokumentalny o wkładzie Polaków w przebudowę Litwy radzieckiej. Obecnie - razem z Andrzejem Miłoszem kręcąc film o Czesławie Miłoszu dla Polskiej (TV, II Program). Producentem jest firma MEDIA KONTAKT (Miroslaw Chojecki). Kręcą nie razem z Niemcami, ale osobno. Będzie to film polski pt. "Przyśnił mi się sen powrotu" (cytat z jednego z wierszy Czesława Miłosza). Niemcy - mają wspaniałe urządzenie, ogromną kamerę, Polacy - mają kamerę małątką, cyfrową. Niemcy - pracują w składzie



Znany polski reżyser, operator filmowy Ryszard Jaworski ze swoją małątką kamerą "celuje" prosto w laureata Nagrody Nobla, z którym spotkał się obecnie po 18 latach



Erich Resig, znany reżyser i scenarzysta niemiecki, autor filmów z cyklu "Dzieciństwo wielkich ludzi"

4-osobowym, Polacy - we dwójkę.

Włodzimierz Gulewicz

Od dzieciństwa rozmówiany w fotografii, nie stracił do niej serca również po upływie dziesiątków lat. Wieloletni pracownik agencji ELTA. Z obowiązku - fotografujący "oficjalni" oraz prominentów, godnych reprezentantów narodu (czasami - nie bardzo godnych). Wspaniały portrecista. Najlepiej się czuje w gronie poetów, artystów. (Ma to po matce, nieodżałowanym choreografie polskiego zespołu "Wilia"). Z Czesławem Miłoszem spotyka się na Litwie już nie pierwszy raz. „Ubiegłym razem - mówi - Miłosz dziarsko się wspiął na Górę Zamkową, niemal wciągał mnie na Basztę Giedymina. Nie mogłem za nim nadążyć... Ale fotografować Miłosza - to sama przyjem-

ność, zwłaszcza, w jego malowniczych Szatejniach, nad Niewiażą, nad którymi nawet słońce jaśnieje inaczej, piękniej świeci..."

Pani Karolina Miłosz

Te, robione przez nią zdjęcia jej męża, Czesława Miłosza, na jego ojcowiznie, te, dawne dworskie aleje, stare lipy, debny, falujące pagórki, brzegi Niewiaży, kościółek w Świętobrości - będą chyba najlepsze, najpiękniejsze, bo sercu najbliższe. W Szatejniach pani Karolina zapomniała o całym bożym świecie. Urzeczona wspaniałym pejzażem fotografowała tu wszystko, co się da, łącznie ze startą już na mieśd czerwona cegła - resztkami podmurowania, na których stał kiedyś dworek, a w nim - koloyska jej przyszłego męża...

Alwida A. Bajor

Wilno, Szatejnie Fot. autorka



Włodzimierz Gulewicz, znany fotograf ELTY (pierwszy z lewej), usiłujący "złapać" Czesława Miłosza z ręką z jego małżonką w gronie litewskich znajomych, którzy przybyli do Szatejnie na spotkanie z poetą

Zamiast zakopywać bogactwa, należy je zwrócić ziemi

Muchy "pracują" w Miedziukach

Z zewnątrz ogromny kompleks hodowlany wygląda na całkowicie martwy. Nie słychać tu jeszcze nie tak dawnego chrząkania świni, zamiast których, tam, za kilkoma cieplarniami, spokojnie spacerują do rodne gęsi, kury. W centrum - duży rabat kwiatowy. Gdyby nie wywieszka: "Chitinas", widniejąca na głównym budynku, miałibyśmy wrażenie, że naprawdę źle trafiliśmy. Przecież celem naszej wyprawy jest zakład przeróbki odpadów wtórnych.

- Na pewno tu - mówi zagadnięty nie opodal pracujący traktorzysta.

Walerian Wojciechowski, pracuje właśnie w tym zakładzie. Chyba od roku. Sam mieszka w Miedziukach, odległych stąd o jakieś półtora kilometra. Doskonale pamięta czasy, kiedy tu tętniło życie:

- Wielu ludzi pracowało. Zresztą o pracę było łatwo, można było wybierać. Dziś szczęśliwy jest ten, kto jakkolwiek ma. Wyboru żadnego. Niekiedy dojeżdżają do Mejszagoły, paru do Wilna, ale i tam z pracą nikt nie czeka. Ten zakład też działa od niedawna, od jakichś kilku lat. To dosłownie kropka w morzu, bo przecież tylko pięciu ludzi tu pracuje, ale zawsze to coś. Przedtem były rozmowy, że tu miało powstać jakieś duże przedsiębiorstwo, wspólnie z Niemcami, ale tak na rozmowach się skończyło, właściciele ten kompleks odsprzedali obecnym. O właśnie nadjeżdża gospodarz" - mówi pan Walerian.

Takiego zakładu na Litwie nie ma

Stanisław Traciewicz nie traci czasu. Od razu zaprasza do wędrowki po "włóściach", które ma wespół z Janem Kaplewskim.

W ogromnej pustawie hali kilkanaście matych stożków przesypanych ziemią, z umocowanymi na góry wywieszkami. - To nasze "laboratorium", żartuje pan Stanisław. Pracownicy z Instytutu Bo-

taniki przeprowadzają tu badania, czyli poszukują bakterii, które pomagałyby w przyspieszeniu procesu przeróbki odpadów wtórnych. Nie tylko żeby szybciej rozkładały się, ale żeby uzyskany nowy nawóz pomógł glebie uzdrowić. Właśnie uzdrowić, bo tejsze ziemie są bardzo bogie. To jest chyba jedyna przyczyna, dlaczego właśnie utworzyliśmy takie przedsiębiorstwo. Jedną, bo zasadniczą to ta, że wysypujemy, wyrzucamy wiele odpadów, które są ogromnym bogactwem. Za granicą proces przeróbki jest doskonale opracowany, po prostu do precyzji. My zaś, w warunkach naszej bardzo słabej sytuacji, wyrzucamy wszystko, nic nie przerabiamy. A przecież właśnie takie przerobione odpady, to nieocenione bogactwo dla ziemi, pomagają ją użyźnić. Zresztą nie tylko dla ziemi. Tu możliwości są bardzo szerokie. Bo nie przypadkowo nazwaliśmy swe przedsiębiorstwo "Chitinas", właśnie z myślą o chitynie, tej błonie komórkowej grzybów i bakterii, pracujemy. To przyszłość. Gdzie jest stosowana? Pytajcie raczej, gdzie nie jest stosowana. Bardzo szeroko w medycynie. Chociażby naczyń limfatycznych, nici chirurgiczne, w wielu lekach przeciwrakowych. To samo dotyczy kremów. Przy tym bardzo drogie. W Ameryce, Japonii chityna jest szeroko stosowana. Co prawda uzyskują ją tam z morza (ale jest to proces bardzo kosztowny, gdyż należy ją oczyścić). My proponujemy otrzymywanie tego związku właśnie z odpadów wtórnych. Jesteśmy nowicjuszami. Takiego zakładu nie ma w całej Litwie.

Ktoś musi zaczynać

Nie, nie mam nic wspólnego ani z chemią, ani z biologią. Tak jakoś samo życie skorygowało. Pochodzę z rejonu solecznickiego. I widocznie miłość do ziemi wróciła po latach. Ukończyłem Politechnikę Kowieńską (wydział w Wilnie), potem ekonomię w Instytucie Marksizmu-Leninizmu.

Dziś, co prawda, wielu do podobnych studiów nie chce się przyznawać, ale ja uważam, że każdy kierunek jest w życiu pomocnym. I w życiu zaowocuje. Wiele lat pracowałem w zakładzie "Babilusa". Ale zaczęły się czasy przebudowy, trzeba było też się "przebudowywać". Ponieważ ciągnęło mnie do ziemi, zacząłem się rozglądać. Jeden kolega mówi: słuchaj, w Miedziukach jest zapuszczony kompleks. Przyjechaliśmy z Janem, obejrzelśmy i zaczęliśmy się targować. Rozłożyliśmy wyplatę na trzy raty. Dziś wszystko mamy spłacone. Nie brałimy żadnych pożyczek, nikt nam nie pomógł. Dosłownie sami rozpoczęliśmy biznes, od pracy fizycznej. Tak jak dziś pracują robotnicy. Zasympyalimy odpady (które otrzymujemy z przedszkoli, kawiarni, restauracji), myśliśmy naczyń, w których do nas odpady trafiają. Otrzymałyśmy nawozy (humus i inne) sprzedajemy w sklepach. Prawda, sami nie daliśmy ani wtedy, ani dziś rady.

9 milionów pomocników

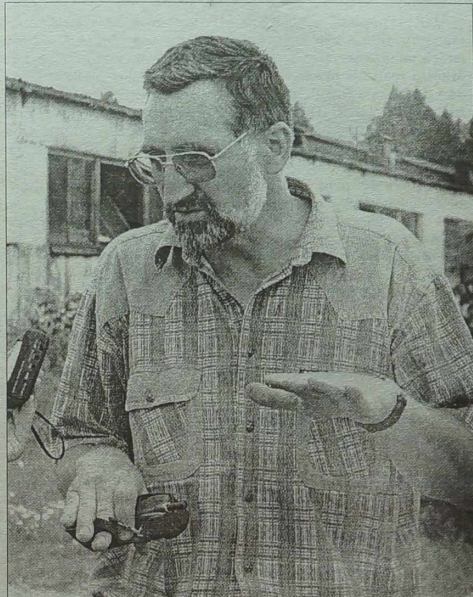
- Macie więc pomocników?
- O tak, muchy.
- Muchy? Zdziwienie moje nie zna granic.
- Oczywiście, pokażę je państwu.

W specjalnych "domkach" - dosłowne roje. Czarne kłęby.

- Ile ich macie na "evidencji"? - żartobliwie pyta mój kolega, fotoreporter.

- Około 9 milionów. To nasi główni pomocnicy, gdyż "pracują" przy przeróbce - odpowiada pan Stanisław. - My właśnie jako pierwsi zmusiliśmy je do pracy, to znaczy, że wkładają się ich larwy do odpadów i proszę zobaczyć, jaki otrzymujemy wspaniały nawóz - humus. Jest bardzo skuteczny, długie działanie, niedrogi.

Mówiąc szczerze niechętnie



To rzecz nienormalna, żeby przy naszej biedzie, wyrzucać takie bogactwo do ziemi - rozważa pan Stanisław Traciewicz

patrzeć na te granulowane ciemne kawaleczki, przypominające drobny węgiel. Tak jestem zafascynowana muchami. Wracam więc na chwilę jeszcze do tego tematu. "Czyli tak wykorzystaliście nasze muchy?" - pytam.

- Niezupełnie nasze, gdyż dostaliśmy muchy z pewnego laboratorium naukowego, bardzo wyspecjalizowanego, notabene wojskowego. Takich "pomocników" w żadnym innym, analogicznym zakładzie nie zobaczycie. Żyją bardzo krótko - 21 dni. Stale więc mamy proces odnowy.

Najważniejsze dla nas są ich larwy. Widzę, że was to zaintrygowało, więc proszę pokażę jeszcze innych "pomocników" - dżdżownic kanadyjskie - mówi Stanisław Traciewicz.

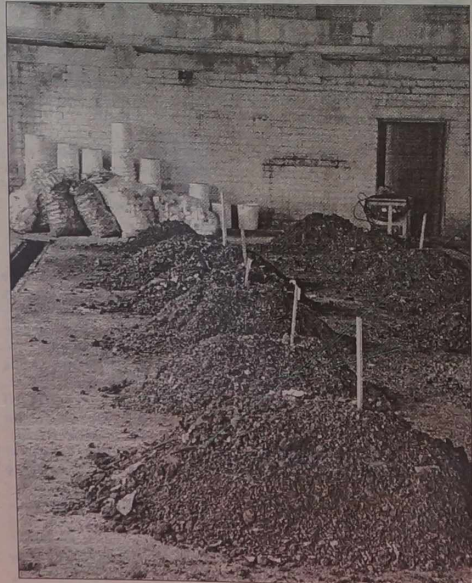
Gdyby więcej takich zapaleńców

Wychodzimy na podwórze, gdzie pod przykryciem kłębią się czerwone, słiskie robaki, które też pomagają w przeróbce odpadów. O tym, jakie działanie mają wytworzone tu nawozy, mogę się przekonać na miejscu oglądając cieplarnie, gdzie rosną rodzinne pomidory, ogórki, które tu uprawia żona pana Janapana Antonina. Jak wspomnieliśmy powyżej, na terenie tego zakładu spacerują też kury, gęsi. "To również produkcja uboczna, oprócz tego mamy ponad 20 hektarów ziemi" - mówi nasz przewodnik, czyli pan Traciewicz.

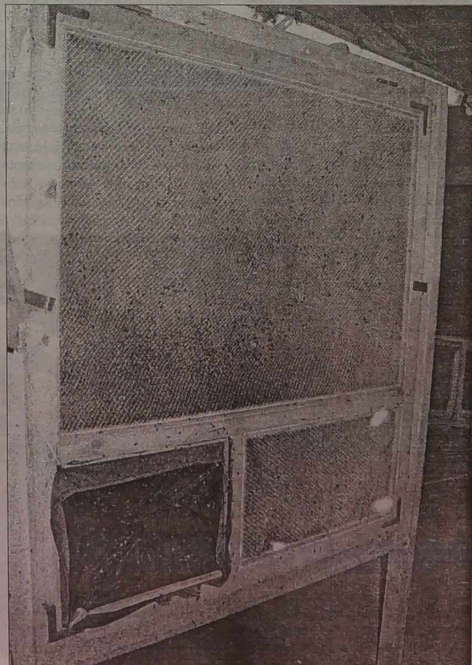
Czego najbardziej brakuje? Sprzętu. Pomagają Niemcy. Od nich zniżkowo kupili traktor, koncerny, inny sprzęt. Przed kilkoma dniami właśnie byli tu i obiecali dalszą pomoc. Na Wilno, czyli na samorząd, liczyć nie mogą, bo miasto biedne, nie mają zamówień. Zresztą, takie przetwórstwo dopiero się rozpoczyna. Z ich doświadczenia chcą obecnie skorzystać w Szawłach, Olicie. Bo przecież wiele lat po prostu wszystko wyrzucano, nie mówię o tym, że to bogactwo, ale przecież truto tymi odpadami również środowisko. A możliwości tu ogromne. Co prawda, pieniądze tu same z nieba się nie sypią i na dzień dzisiejszy nie mogą płacić robotnikom, jak by się chciało. Ale są optymistami, wierzą, że będzie, musi być lepiej.

Opuszczamy nietypowe przedsiębiorstwo i super sympatycznego energetycznego gospodarza, który naprawde nas oczarował swą energią, pomysłowością. Gdyby więcej podobnych zapaleńców, to może ożyłyby Miedziuki i wszystkie podobne wsie Litwy.

Helena Gładkowska
Fot. Marian Paluszkiwicz



Taki "doświadczalny poligon" zobaczyć można w jednej z chlewni



Jeden z "domków-uli" much, które nie są skore do pozowania

Coraz więcej przybyszy zza granicy poznaje kraj nad Bałtykiem

Mówić i jeździć - po litewsku

Jak się Państwu spodobało na Litwie? – zapytała pracowniczka jednego z biur podróży klientów z Austrii. – Było bardzo miło i sympatycznie – odpowiedzieli. – U was tu jak w średniowieczu. Stare drewniane domki, woda ze studni...

Wielu turystów wędrujących ulicami Starówki podziwia nasze miasto. Zresztą całą Litwę z jej krajobrazami, mieszkańcami. A to, że jesteśmy tak „naturalni”, chyba, jeszcze bardziej pociąga.

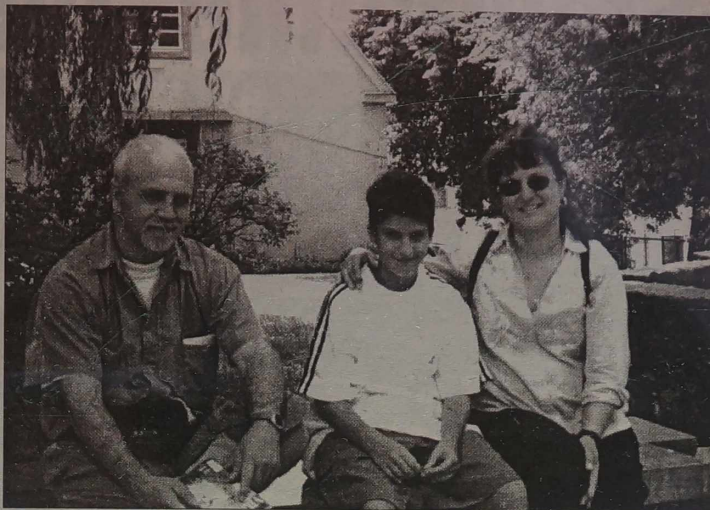
Bardzo sympatyczny kraj – mówią rodzeństwo Angela i Raffaele Rumis z włoskiej Lombardii. – Przyjechaliśmy na zaproszenie kuzyna pracującego w ambasadzie USA. Nie żałujemy.

Turystów poznać jest dość łatwo. Wędrują obwiezieni apa-

ratami fotograficznymi, przewodnikami. Na Zachodzie młodszy bardziej się orientują na samodzielne zwiedzanie, starsi – w większości decydują się na zorganizowane wyjazdy. Dziś Litwa nie ma tylu przybyszów zza granicy, jak w latach spiewającej rewolucji. Odstraszały wygórowane ceny za noclegi, wyżywienie. Dobrze, że powietrze jest bezplatne.

– Mały napływ turystów uwarunkował kryzys w Rosji – mówi Grażina Morkūnaitė z Centrum Informacji Turystycznej w Trokach. – Np. w naszym zamku jest mniej zwiedzających niż w latach ubiegłych.

– Powinności bardziej pomagać turystom – z wolna i dobitnie tłumaczy Angela. – Ułatwiać chociażby poruszanie się w mieście – dodaje Raffaele. – Człowiek wjechał do Trok, za-



Na Litwie słońce tak samo świeci jak i we Włoszech – mówią Raffaele, Luka i Angela

parkował samochód i dokąd ma dalej iść? Po prostu brakuje informacji, kierunkowskazów.

Świat jest otwarty

Większość indywidualnie przybyszów na Litwie uważa, że prasa w ich kraju zamieszkania więcej pisze o niebezpieczeństwach. Może dlatego wielu obawia się przyjazdu nad Bałtyk. Na szczęście ci, którzy nas odwiedzili, wracają zazwyczaj, z całkiem odmiennym wrażeniem. Jest to inwestycja w przyszłość.

Podróżyjemy od dwóch miesięcy – mówią Mira i Marie – Eve z Kanady. Wakacje rozpoczęliśmy w Turcji. Przez Bułgarię, Rumunię, Węgry, Słowację i Polskę dotarliśmy na Litwę. Niewiele wiedzialszy o tym kraju. Lecz pierwsze wrażenie jest dobre.

Dziewczętom z Kanady podróżować po krajach Europy pomaga przewodnik. Mają w nim niezbędną informację o zabyt-

kach, zakwaterowaniach wraz z adresami. Przypadkowo Marie – Eve przeczytała o Litwie, zamku w Trokach i jeszcze w Krakowie „terroryzowała” Mirę, by zahaczyć o Gród Giedymina. Młodym Kanadyjkom bardzo się spodobało nocne miasto. Zdziściutkie, potężne przy blaskach księżyca i latarni. – Ważne jest, że możemy się porozumieć po angielsku – mówią. – Mielśmy z tym trudności w Turcji. A w Bułgarii nie od razu połączyliśmy się, że rozmówcy przeczą kiwają głową na znak zgody.

„Na Litwie mów po litewsku”

Nieco innego zdania o miejscowej angielszczyźnie byli wcześniej wspomniani Włosi. – Piwo jest bardzo dobre – bosko uśmiechając się opowiada Raffaele. – Lecz w menu w wielu kafejkach brakuje tłumaczeń na angielski, a i kelnerzy nie zawsze potrafią

wyjaśnić.

Cóż rozwiązań jest kilka. Oto jak zaradziły dziewczęta z Kanady. W Bułgarii wstąpiły do pizzerii i nie mogły się dowiedzieć, z jakimi dodatkami są dania. – Więc z przymrużonym okiem tknęły palcem gdzie się trafiło. „Maria–Eve miała dużo szczęścia – śmieje się Mira. – Dostała pizzę z bekonem, grzybami, warzywami. Moja była zaledwie z pomidorami – dodaje lekko wykrzywiając z niesmakiem twarz.”

Obcokrajowcy bardzo często mają wrażenie, że w naszym kraju należy nie tylko mówić wyłącznie po litewsku, ale też kierować samochodem. „Czy wy się uczycie przepisów drogowych? – zdumiony, z prawdziwie włoskim temperamentem, zapytuje Raffaele z Lombardii. – Tu każdy kierowca ma własne zasady jazdy – dodaje.”

Cóż, mówią, że co kraj – to obyczaj.

Zyta Koloszewska
Fot. autorka



Mira i Marie – Eve podróżują po Europie różnymi środkami transportu

Obiecujący finał zabiegów

Święty Jacek - w rusztowaniach

Nareszcie! W zeszłym tygodniu wilnianin Paweł Czetyrkowski, nie afiszujący się, acz głęboko zainteresowany i zaangażowany w sprawę odrestaurowania jednego z najstarszych pomników wileńskich - stojącego na wysokości kolumnie Świętego Jacka przy dawnej Pohulance (obecnie zbieg ulic Basanavičiusa i Jovarsa), poinformował, że tym razem sprawa naprawdę ruszyła. Wznoszone są rusztowania. Prace przebiegać będą pod egidą Wileńskiej Dyrekcji Restauracji Starówki.

A zatem, wygląda na to, że temat od lat wielu nie schodzący z naszych łamów, przejdzie do historii. Interwiewowaliśmy, pisaliśmy, słowem, nie dawaliśmy zapomnieć ojcom miasta, że Święty z Pohulanki niszczy we zastraszającym tempie, że obiekt uznany jako zabytek kultury wymaga interwencji specjalistów. Z przyjemnością stwierdzamy, że

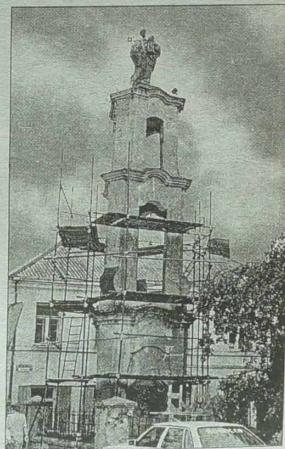
wśród tych, którzy patrzyli z nami w tym samym kierunku, był pan Paweł Czetyrkowski, a ostatnio Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych - polska organizacja jednocząca byłych i obecnych członków Klubu Włóczgów Wileńskich, bardzo poważnie zastanawiała się i już miała konkretną propozycję, w jaki sposób pomóc Św. Jackowi. Stało się tak, że kolumna i posąg odrestaurowane i wyremontowane zostaną z tzw. środków państwowych. A więc, pełne zapału i chwalebnych chęci Stowarzyszenie może swoje zainteresowanie zabytkami przeszłości skierować ku innemu obiektowi, a takich, wymagających opieki, w Wilnie jest masa.

Tymczasem, przypominamy krótkie dzieje pomnika. Jak podają kroniki, kapliczkę w tym miejscu wzniesiono w 1501 roku dla upamiętnienia przybycia zakonników Dominikanów do Wilna. Inne źródła natomiast mówią, że już w

1403 roku stała kapliczka ku czci Świętego Jacka, który w XIII wieku apostołował na Litwie. W 1762 roku wmurowana została - nowa o trzech kondygnacjach, a na jej szczytce umieszczono drewnianą figurę Św. Jacka Dominika. W połowie XIX wieku została przebudowana ze składek wydawcy "Albumu Wileńskiego" Jana Kazimierza Wilczyńskiego (pochowany na Rossie, na przeciwko bramy głównej) i innych wilnian. W 1901 roku - odrestaurowana. Na szczytce w miejscu dotychczasowego drewnianego posągu stanął brązowy, wykonany przez zasłużonego naszemu miastu artystę rzeźbiarza Bolesława Balzuckiewicza.

Podczas opracowywania obecnego projektu restauracji natrafiono na wiele ciekawych szczegółów. M. in. podobno ściany kapliczki pokrywały unikalne malowidła. O tym - innym razem.

Halina Jotkiallo



Święty Jacek na Pohulance - w rusztowaniach
Fot. Marian Paluszkiwicz

Mieszkańcy, którzy pozostali, piją profilaktycznie - tak jak im poradzili lekarze - rano i wieczorem... po 50 gramów wódki z czosnkiem. Mimo tych środków epidemia zatacza coraz szersze kręgi

Śmiertelne żniwo

W okolicach Rostowa nad Donem zmarło już sześć osób (w tym troje dzieci) zarażonych tajemniczym wirusem, który, podobno, wywołuje gorączkę krwotoczną - podała w niedzielę wieczorem niezależna telewizja NTV.

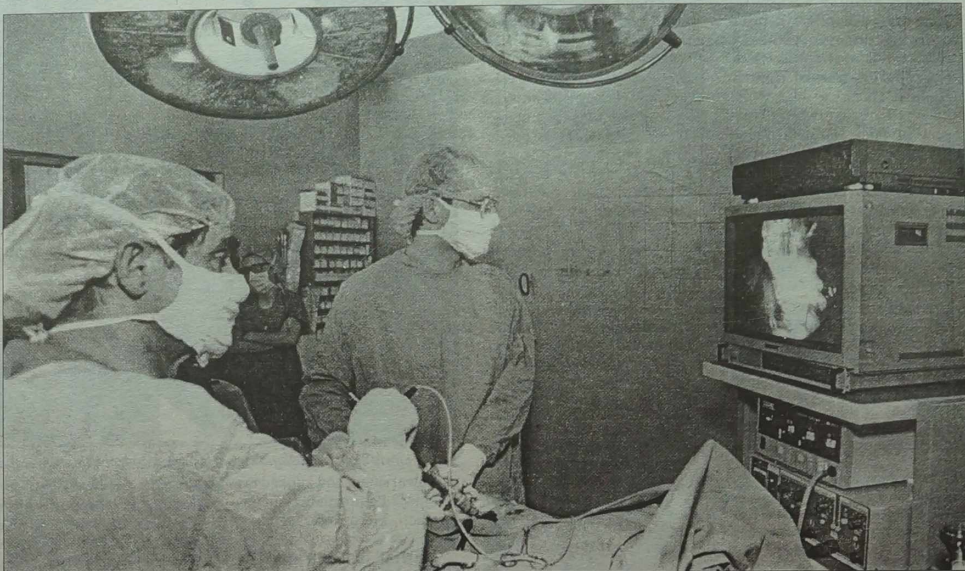
Gorączka krwotoczna to choroba wywołwana przez wirusa ebola, odkrytego w 1995 roku w Kongo (Zair). Od dwóch tygodni wirus zbiera żniwo na południu Rosji. Niezależna telewizja NTV poinformowała także, że kolejne dwie osoby zmarły na tę samą chorobę w Nieftiekumsku w Kraju Stawropolskim - na południowy wschód od Rostowa.

Kontrywiad kontra wirus

Jednocześnie NTV podała, że w sprawie epidemii w stacji Obliwskiej (300 km na wschód od Rostowa) rosyjski kontrywiad wysłał śledztwo. Weźmie w niedzielę główny epidemiolog Rosji, Genadij Oniszczenko powiedział, że wirus, który zabił 3 osoby stacji Obliwskiej (300 km na wschód od Rostowa nad Donem), to „krwotoczna gorączka kongijsko-krymska”. W 11-tysięcznej stacji zachorowało 81 osób. Na wszystkich słupach w stacji powieszono ostrzeżenia o chorobie. Od domu do domu chodzą grupy lekarzy - w białych maskach na twarzach - sprawdzając, czy gdzieś jeszcze nie ma zarażonych. Pierwszy chory, 24-letni mężczyzna, zgłosił się 3 lipca. Początkowo lekarze uznali, że to „letnia grypa”, ale po dziesięciu dniach ciężkiej choroby chory zmarł. Najpierw bolała go głowa, potem pojawiły się dreszcze, wysoka temperatura (38-39 stopni), bóle mięśni, a w końcu - przewodu pokarmowego. Oniszczenko zapewnił jednak w wywiadzie dla radia „Echo Moskwy”, że „infekcja należy do słabo rozprzestrzeniających się”.

Panika w stacji

Ponad 50 osób z 81 chorych



Wirus badany jest w laboratorium należącym do ministerstwa do spraw nadzwyczajnych. Badania utajniono

Fot. archiwum

wkrótce zostanie wypisanych ze szpitala. Po pierwszych wypadkach śmiertelnych wystraszeni lekarze hospitalizowali wszystkich, u kogo zaobserwowano podejrzane objawy. Mimo że w Obliwskiej pracuje specjalna grupa lekarzy - epidemiologów, w rejonie nie ogłoszono stanu epidemii. Mieszkańcy stacji mogą bez przeszkód wyjechać - co też robią, w panice opuszczając Obliwską. Do stacji nie przyjeżdżają już żadne kursowe autobusy - kierowcy boją się epidemii.

Mieszkańcy, którzy pozostali, piją - profilaktycznie - tak jak im poradzili lekarze - rano i wieczorem... po 50 gramów wódki z czosnkiem.

Skąd się wzięła?

Dotyychczas nie wiadomo skąd się wzięła epidemia. Oniszczenko twierdzi, że wirus gorączki spotykany jest w obwodzie rostowskim i astrachańskim (nad Morzem Kaspijskim), a ponadto na Ukrainie i w Uzbekistanie. W Obliwskiej rozsładnikiem była podobno bagnista rzeczka Czir, płynąca przez stację. Przed epidemią wśród ludzi, masowo ginęło ptactwo na fermach w stacji. Mieszkańcy mówią, że fermy pobierają wodę z rzeki. Jednak do końca nie wykluczono innej wersji: mieszkańcy zostali niechcący zarażeni przez ekipy, które na początku lipca zwalczają szarańczę w pobliżu stacji i spryskiwały tam pola.

Bardziej fantastyczna wersja krąży wśród okolicznych mieszkańców. Opowiadają, że około 20 lat temu radzieccy uczeni pracowali nad bronią biologiczną, która powodowała chorobę podobną do epidemii grasującej w rostowskich stepach. Jeden z mieszkańców Obliwskiej miał ostatnio znaleźć jakiś tajemniczy kontener. „To jest kompletna bzdura - powiedział Oniszczenko dziennikarzom w sobotę. W obwodzie rostowskim nikt nigdy nie prowadził badań nad bronią biologiczną”.

Mer Moskwy twierdzi, że on i jego rodzina są śledzeni

Utajnione badania

Informacje z rostowskiej stacji są bardzo skąpe. Część rosyjskich mediów twierdzi, że utajniono dane. W samej stacji pracuje do sześciu grup lekarzy epidemiologów. Nie podano, jak liczne są to grupy.

Moskiewska „Nowaja Gazeta” poinformowała, że sam wirus badany jest w laboratorium należącym do ministerstwa do spraw nadzwyczajnych. Badania utajniono. Na ostateczny wynik badań nad próbami wysłanymi do Moskwy trzeba będzie poczekać jeszcze około miesiąca. Wtedy dopiero będzie wiadomo, jaka choroba grasowała w Obliwskiej. Oniszczenko przyznał, że w czasie poprzedniej tajemniczej epidemii - w 1997 roku na Dalekim Wschodzie w Chabarowsku - 223 chorych musiało dwa miesiące czekać na ostateczne wyniki badań. W okolicach Rostowa poprzednia duża epidemia miała miejsce w 1993 roku - była to tularemia i dur brzusny.

Milicyjne blokady na drogach

32 osoby, które mogły zostać zarażone wirusem powodującym gorączkę krwotoczną, hospitalizowano w poniedziałek w pobliżu Wołgogradu. To teci region Rosji dotknięty infekcją, która spowodowała śmierć co najmniej 8 osób.

Liczba chorych w stacji Obliwskiej koło Rostowa waha się - w zależności od źródeł informacji - od 90 do 116 osób. Zaniepokojone władze sąsiadującego od północy z Rostowem obwodu wołgogradzkiego ustawiły milicyjne blokady na drogach, które nie przepuszczają mieszkańców rostowskiego.

Anatolij Molisow z ministerstwa zdrowia powiedział dziennikarzom: „Wybuchy różnych infekcji w Rosji to dosyć zwyczajna sprawa. Najbardziej niepokojące jest to, że nie potrafimy określić, jaki to wirus”.

Andrzej Łomanowski

Mer Moskwy twierdzi, że on i jego rodzina są śledzeni

Kontrywiad na usługach Kremia

Współpracownicy kontrywiadu potwierdzili, że na takiej podstawie można rozpocząć zarówno śledzenie, jak i podsłuchiwanie - choć w przypadku mera Moskwy potrzebna jest „decyzja wysokiego szczebla”. Takie działania aparatu represji „są nie tylko nieefektywne, ale i niebezpieczne” - powiedział Łużkow. „Niestety kontrywiad obecnie pracuje dla Kremia, a nie dla kraju” - dodał. Firma Baturiny - choć formalnie zarejestrowana we Władimirze - działa na terenie Moskwy i zajmuje się produkcją wyrobów z plastyku. Żona Łużkowa sama niedawno przyznała, że „Inteko” dostało bardzo intratny kontrakt od stolicznych władz na produkcję plastikowych krzesel dla stadionu na Łużnikach (ok. 80 tys. krzesel).

Atak na media

W sprawie kontroli dokumentów Baturina złożyła w kontrywiadzie oficjalny protest. Wcześniej Kreml demonstracyjnie zignorował jego zaproszenia na stołeczne imprezy z okazji 200-lecia urodzin Puszkina, administracja prezydenta sprzeciwiła się przekształceniu podległej merostwu telewizji TV-Centur w kanał ogólnorosyjski.

Część państwowych banków odmówiła Moskwie kolejnych kredytów, a inne zażądały przedterminowej spłaty wcześniej pożyczonych pieniędzy. Jednocześnie aparat państwa z całą siłą zaatakował niezależny holding mediów „Most media”, który nie ukrywa swej sympatii dla Łużkowa. W najważniejszej części holdingu, telewizji NTV w dyktando temu rozpoczęto kontrolę podatkową. (PAP)

Kłopoty żony Łużkowa

Hak w interesie żony

Żona burmistrza Moskwy Jurija Łużkowa, Jelena Baturina ma poważne kłopoty. Jej firma „Inteko” znalazła się na liście przedsiębiorstw, sprawdzanych na okoliczność związków z bankiem podejrzany o bezprawne wywożenie z Rosji waluty.

Łużkow jest jednym z kandydatów na urząd prezydenta Rosji. W połowie ubiegłego tygodnia rosyjski kontrywiad wszczął śledztwo w sprawie bezprawnego wywożenia z Rosji waluty przez bank we Władimirze (200 km na wschód od Moskwy). Rozpoczęto sprawdzanie firm we Władimirze, które mogły mieć związek z bankiem. Wśród tych firm znalazła się „Inteko”, której szefem jest Baturina.

Kontrywiad zabrał dokumenty firmy do sprawdzenia. Mer Moskwy oświadczył, że Federalna Służba Bezpieczeństwa we Władimirze otrzymała polecenie z administracji prezydenta: „Znaleźć haka w biznesie żony”. „Ci, którzy prowadzą sprawę mojej żony mierzą swoją miarą; nie rozumieją, że można robić biznes - i nie krąść” - dodał zirytowany mer. Według Łużkowa, zarówno on jak i jego rodzina są śledzeni, a rozmowy podsłuchiwane. Mimo że kontrywiad zabrał jedynie dokumenty firmy „Inteko” do sprawdzenia, to formalnie jest ona przedmiotem śledztwa ws. o nielegalny wywóz kapitałów.

Polska

Nie sprawdziła się

Wstrzymano prace renowacyjne na Kopcu Józefa Piłsudskiego w Krakowie. Zdaniem komitetu, który społecznie opiekuje się zabytkiem, nie sprawdziła się amerykańska technologia umacniania zbroczy zastosowana podczas remontu. Amerykańska technologia „geoweb” miała być ratunkiem w sytuacji osuwania się zbroczy na skutek gwałtownych opadów deszczu. Okazało się jednak, że zabezpieczona ona stoiki tylko powierzchniowo. „Geoweb” - to specjalna siatka z tworzyw sztucznych, opatentowana przez armię USA i z powodzeniem stosowana przez Amerykanów podczas wojny w Zatoce Perskiej.

O azyl nie poprosi

Uladzimir Niekłajew - znany poeta i szef Związku Pisarzy Białoruskich wbrew oczekiwaniom, nie poprosi na razie o azyl w Polsce. Oświadczył, że: „na to ma jeszcze czas”, i że nie mógłby żyć poza Białorusią.

Jednocześnie Niekłajew zapowiedział, iż zamierza utworzyć w Warszawie Instytut Białoruski, który miałby za zadanie „przyciąganie ludzi kultury z Białorusi, bo jeśli padnie kultura, to stracimy to, co najważniejsze - duszę”.

Nie naruszył prawa

Lider Związku Zawodowego Rolnictwa „Samobrona” Andrzej Lepper pozostanie na wolności - zdecydował we wtorek Sąd Okręgowy w Lublinie. Lubelski sąd uznał, że Lepper kierując w styczniu tego roku blokadami dróg, nie dopuścił się rażącego naruszenia prawa i wobec tego nie ma podstaw do odwieszenia cięższej na nim kary pozbawienia wolności, czego domagała się prokuratura.

Pikieta pod ambasadą

Kilkanaście osób pikietowało we wtorek ambasadę Białorusi w Warszawie w związku z ostatnim dniem kadencji białoruskiego prezydenta Aleksandra Łukaszenki. Pikietyjacy trzymali transparenty („Wolna Białoruś”, „Koniec 21.07”), śpiewano piosenki, deklamowano wiersze. Manifestację zorganizowała warszawska część Młodych Demokratów (młodzieżówka Unii Wolności), razem z nimi byli mieszkający w Polsce Białorusini, zwolennicy rozpędzonej przez prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenkę Rady Najwyższej.

Więcej na współpracę

Sejmowa Komisja łączności z Polakami za granicą przyjęła we wtorek dezyderat, z jakim wystąpi do rządu w sprawie zwiększenia środków na współpracę z Polonią. Zdaniem Komisji, która we wtorek zapoznawała się z Raportem o pracy polskiej służby konsularnej w 1998 roku, przygotowanym w MSZ, środki, przeznaczone obecnie na współpracę z Polonią są „dalece niewystarczające”. Łącznie na współpracę z Polonią z budżetu państwa na 1998 rok wydano ok. 60 mln zł.

Francuska centrystka przewodnicząca Parlamentu Europejskiego

Uzgodniony wybór

Nowo ukonstytuowany Parlament Europejski, w którym większość mają deputowani centroprawicy, wybrał we wtorek na swą przewodniczącą francuską centrystkę Nicole Fontaine.

Na 555 ważnych głosów, pani Fontaine otrzymała ich 306, co zapewniło jej wybór już w pierwszej turze. Nicole Fontaine (57 lat) będzie przewodniczącą PE przez połowę pięcioletniej kadencji, czyli dwa i pół roku. Po upływie tego okresu odbędą się nowe wybory przewodniczącego PE. Z pozostałych kandydatów portugalski socjalista, były prezydent tego kraju Mario Soares uzyskał poparcie 200 deputowanych, a Finka Heidi Hautala (ekolog) 49 głosów.

Do wyboru w pierwszej turze wystarczyło 278 głosów (połowa oddanych głosów plus jeden).

Wybór Fontaine został uzgodniony już w ubiegłym tygodniu przez największe ugrupowanie w PE - chrześcijańskich demokratów (Europejska Partia Ludowa - PPE, 233 deputowanych) i przez grupę liberalistów (Europejska Partia Liberalistów, Demokratów i Reformatorów - ELDR, 50 deputowanych). Sprawilo to, że szanse pani Fontaine na wybór były niemal 100-procentowe. Nicole Fontaine, dr prawa i absolwentka Instytutu Nauk Politycznych w Paryżu, jest drugą Francuzką na czele Parlamentu Europejskiego, po Simone Veil, która pełniła tę funkcję w latach 1979 - 82. Eurodeputowaną w grupie Europejskiej Partii Ludowej jest od 1984. Była też - od 1989 - wiceprzewodniczącą PE. Cieszy się opinią doskonałej organizatorki debat parlamentarnych.

Armia przejęła trzy tony kokainy

Meksykańska armia udaremniła próbę wywozu z kraju około trzech ton kokainy - podały we wtorek rano miejscowe media.

W prowincji Colima na zachodzie Meksyku zatrzymano także trzech przywódców narkotykowej mafii - poinformował w wywiadzie prasowym dowódca armii Sergio Bautista Gonzalez. Władze Meksyku deklaruja bezpardonową walkę z gangami, zajmującymi się przede wszystkim przetrzucaniem kokainy na rynek amerykański. W pierwszych dniach kwietnia tego roku w graniczącej ze Stanami Zjednoczonymi prowincji Coahuila armia przejęła 1,07 tony kokainy. 19 czerwca w Chiapas na południu kraju zarekwirowano natomiast aż sześć ton tego narkotyku. W 1997 r. w Meksyku zarekwirowano w sumie 34,9 ton kokainy - w roku ubiegłym - 22,5 t.

Co najmniej 10 lat

Sekretarz Generalny ONZ Kofi Annan ocenił we wtorek, że organizacja ta przez wiele lat będzie obecna w Kosowie, a odbudowa zniszczonej wojną prowincji zajmie „co najmniej dziesięć lat”.

„Często zadawałem sobie pytanie, ile czasu to wszystko potrwa. Obawiałem się podawania liczb, ale wiem teraz, że zostaniemy na miejscu przez wiele lat i że odbudowa Kosowa, według mojej oceny, zajmie co najmniej dziesięć lat” - powiedział Kofi Annan na spotkaniu z członkami Stalej Rady Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) w Wiedniu.

Samolot Kennedy'ego spadł 330 m w 14 sekund

Spirala śmierci

Samolot pilotowany przez Johna F. Kennedy'ego spadł z ogromną prędkością, znacznie większą niż wcześniej sądzono - podano we wtorek czasu warszawskiego.

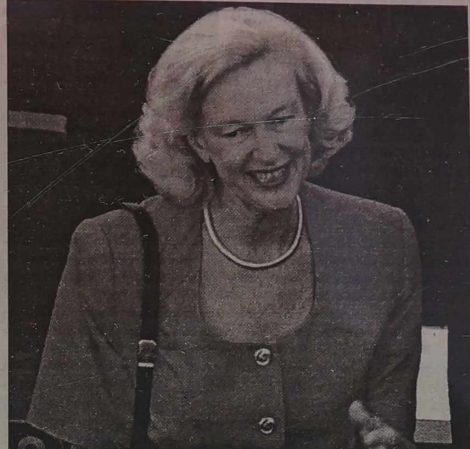
Według nowych informacji uzyskanych z radarów, „Piper Saratoga 32”, na którego pokładzie poza JFK juniorem znajdowały się jego żona i szwagierka, zanim rozbił się w wodach Oceanu Atlantyckiego w nocy z piątku na sobotę, zniżał się z prędkością 1,4 km na minutę (330 metrów leciał w dół w 14 sekund). Eksperti lotnictwa powiedzieli, że może to oznaczać, że Kennedy stracił kontrolę nad samolotem, albo że maszyna straciła szybkość i ruchem spiralnym spadała do oceanu. „Nazywamy to spiralą śmierci” - powiedział Telewizji ABC ekspert lotnictwa John Nance.

W nocy z piątku na wtorek rodziny Kennedy'ich i Bessette oficjalnie ogłosiły o śmierci swo-



Obywatela Stanów Zjednoczonych spontanicznie składają kwiaty ku czci Johna Fr. Kennedy'ego, jego żony i szwagierki w Nowym Jorku. Zginęli oni w katastrofie lotniczej 16 lipca tego roku. Fot. EPA-ELTA

ich bliskich. Rodzina Kennedy'ych pogrążona jest w „niewypowiedzianym smutku i żalu” w zwią-



Nicole Fontaine cieszy się opinią doskonałej organizatorki debat parlamentarnych. Fot. EPA-ELTA

Krwawy wypad

Separatyści islamscy zabili 15 osób w wiosce na południu Kaszmiru, w jego części należącej do Indii - poinformowała we wtorek policja indyjska.

Masakry dokonano w nocy z poniedziałku na wtorek w wiosce kilkaset kilometrów od miasta Dżammu, zimowej stolicy Kasz-

miru. Separatyści islamscy od wielu lat walczą o niepodległość Kaszmiru lub jego przyłączenie do Pakistanu. Indie twierdzą, że Pakistan zbroi rebeliantów. Władze w Islamabadzie natomiast utrzymują, że udzielał im jedynie moralnego i dyplomatycznego wsparcia.

Bez grafiku czasowego

Rosja wznowiła współpracę z NATO tylko w jednej jasno określonej sferze, w ramach operacji pokojowej w Kosowie - oświadczył we wtorek rzecznik rosyjskiego MSZ Władimir Rachmanin.

„Jeśli chodzi o inne kontakty

Rosja-NATO, to potrzebna jest tu dodatkowa analiza i jakiegos specjalnego grafiku czasowego nie mamy” - podkreślił Rachmanin podczas briefingu w Moskwie, pytany o ewentualny termin wznowienia działalności przedstawicielstwa Sojuszu w Moskwie.

„Nie” dla agresorów

Rosyjski Trybunał Konstytucyjny wykluczył we wtorek możliwość zwrotu przez Rosję przelanych w czasie wojny dzieł sztuki, należących - jak stwierdzono w

orzeczeniu - do „państw-agresorów”. Jednocześnie rosyjski trybunał orzekł, że kraje nie walczące po stronie Niemiec w czasie II wojny światowej, mają prawo do restytucji.

ku ze śmiercią Johna F. Kennedy'ego juniora oraz jego żony Carolyn Bessette-Kennedy i szwagier-

ki Lauren Bessette - stwierdza oświadczenie podpisane przez senatora Edwarda Kennedy'ego.

Sprintem

■ Hiszpan Fernando Escarlin z grupy Kelme wygrał po samotnej ucieczce piętnasty etap wyścigu Tour de France, prowadzący z Saint Gaudens do Piau-Engaly w Pirenejach.

Złota koszulka lidera obronił Amerykanin Lance Armstrong (US Postal), który dojechał do mety na czwartym miejscu, ze stratą ponad dwóch minut do Escartina.

Armstronga wyprzedzili o kilka sekund Szwajcar Alex Zuelle (Banesto) i Francuz Richard Virenque (Polti).

■ Drużyny USA i Portoryko prowadzą bez straty punktu w rozgrywanym w San Juan turnieju kwalifikacyjnym koszykarzy do igrzysk olimpijskich w Sydney (strefa amerykańska).

W pierwszych meczach drugiej rundy zespół USA wygrał z Dominiką 107:71, zaś Portoryko pokonało Urugwaj 93:64.

■ Trzy medale (złoty, srebrny i brązowy) zdobyli reprezentanci Polski w pierwszych lekkoatletycznych mistrzostwach świata juniorów do lat 18, które przez trzy dni odbywały się na stadionie WKS Zawisza w Bydgoszczy.

Podczas Mistrzostw Polski w martwym ciągu, przeprowadzonych w Tczewie, rekord świata wynikiem 293 kg ustanowił Józef Bejgrowicz (Klub Sportów Siłowych Tczew) ważący 75 kg.

■ W rozegranym w argentyńskiej miejscowości Mar del Plata meczu finałowym Ligi Światowej siatkarzy Włochy pokonały triumfatorami tych rozgrywek sprzed roku, zespół Kuby 3:1 (25:21, 23:25, 25:19, 26:24).

W spotkaniu o trzecie miejsce Brazylia wygrała z Rosją także 3:1 (17:25, 25:23, 25:20, 25:19).

Dziesiąta edycja rozgrywek Ligi Światowej przyniosła wiek szósty już triumf drużynie włoskiej.



Prezydent USA Bill Clinton przyjął w poniedziałek w Białym Domu drużynę futbolistek amerykańskich, które niedawno zdobyły tytuł mistrzyni świata.

Zawodniczki złotej drużyny wręczyły prezydentowi koszulkę, a jego żona Hillary - kryształową statuetkę przedstawiającą futbolistkę. 10 lipca w Pasadenie w meczu finałowym mistrzostw świata kobiet zespół USA pokonał w rzutach karnych reprezentację Chin (spotkanie w regulaminowym czasie zakończyło się remisem 0:0). Wśród 90 tys. publiczności na stadionie Rose Bowl był prezydent Clinton, jego żona Hillary i ich córka Chelsea.

Spoleczne organizacje sportowe wyraziły wotum nieufności wobec kierownictwa departamentu sportu

Kurtinaitis w opałach

Wotum nieufności wobec kierownictwa Departamentu Wychowania Fizycznego i Sportu - dyrektora generalnego Rimantasa Kurtinaitisa oraz jego zastępców Artinasa Kazlauskasa i Algirdasa Raslanasa ogłosili przedstawiciele społecznych organizacji sportowych Litwy podczas poniedziałkowego posiedzenia, które odbyło się w hotelu „Naujas Vilnius”. Przedstawiciele Narodowego Komitetu Olimpijskiego Litwy (LTOK), Litewskiego Związku Federacji Sportowych (LSFS), Komitetu Paraliimpijskiego Litwy (LPOK), Litewskiego Stowarzyszenia „Sport dla wszystkich” (LASV), Komitetu Nieolimpijskiego Litwy (LNOK) i Litewskiego Klubu Lotniczego (LAK) absolutną większością głosów poparli rezolucję o wotum nieufności, ponieważ kierownicy departamentu nie należą do ich kompetencji kwestie. Za tym stwierdzeniem przegłosowało 24 uczestników narady, powstrzymało się tylko dwóch.

Na naradzie powołano również Radę Prezydentów Społecznych Organizacji Sportowych Litwy, której zlecono spotkanie się w najbliższym czasie z kierownictwem Republiki Litewskiej w celu omówienia powstałej sytuacji. Do Rady Prezydentów wybrano prezydenta LTOK Artinasa Poviliūna, prezydenta LSFS Vytautasa Niviusa, prezydenta LPOK Vytautasa Kvietkauskasa, prezydenta LASV Jonasa Liaučiusa, prezydenta LNOK Pranciška Eigmīnasa i prezydenta LAK Jurgisa Stanaitisa.

Rada przygotowawcza będzie dokumenty na przewidziany w listopadzie III Kongres Sportowy Litwy i koordynować pracę poprzez założone

zenie związku sportowego, reprezentującego interesy organizacji społecznych.

Wszyscy uczestnicy narady wypowiedzieli wiele krytycznych uwag na temat pracy kierownictwa departamentu.

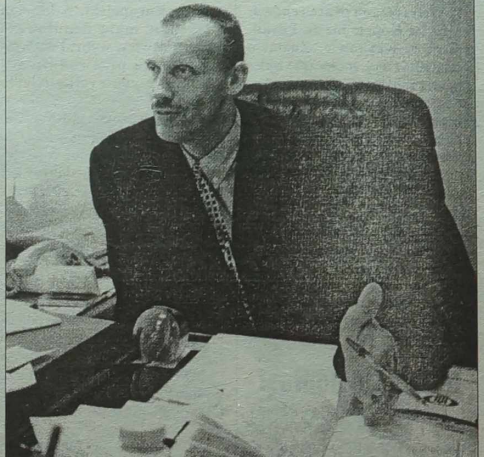
Jak poinformował V. Nėnius, departament bynajmniej nie broni interesów organizacji sportowych, bezwarunkowo zgadzając się z możliwym ograniczeniem finansowania z budżetu i nie mając pojęcia o podziale przeznaczonych na sport środków.

„Departament potrzebny jest nie do dzielenia pieniędzy, lecz do obrony interesów wszystkich organizacji sportowych”, stwierdził V. Nėnius. P. Eigminas powiedział, że od departamentu słyszy tylko obietnice, aktualne sprawy nie są rozstrzygane, a kierownictwo staje się „nieuchwytnie”. A. Poviliūnas zauważył, że pieniądze otrzymywane z LTOK - jeden proc. dochodów z loterii - departament wydaje nie na potrzeby sportu, lecz na meble, dywany, sprzęt komputerowy, 75 tys. Lt wydał na wynajęcie samochodu BMW. Z tej przyczyny LTOK odwołał przydział swych środków dla departamentu.

„Obecna polityka departamentu - to burzenie wszystkiego, co zostało dotychczas zrobione” - stwierdził sekretarz generalny LTOK Petras Statuta.

W naradzie uczestniczył też doradca prezydenta Remigijus Gaška, który się interesował, czy zostaby założony Litewski Związek Sportowy, gdyby nie było problemów z pracą departamentu. Został on zapewniony, że właśnie zła praca kierownictwa departamentu zmusza organizacje sportowe do szukania wyjścia.

Tu jest pies pogrzebany



Wotum nieufności wyrażone przez szefów społecznych organizacji sportowych Litwy, zdaniem Kurtinaitisa, nie ma mocy prawnej. „Mnie na to stanowisko mianował premier, więc tylko rząd może decydować, czy nadaje się do sprawowania danej funkcji” - podkreślił Kurtinaitis i dodał, że w ogóle uważa wotum nieufności za nieuzasadnione.

Jego zdaniem, przyczyną zaistniałego problemu nie jest on sam, a m.in. niedofinansowanie Departamentu Sportu (58 proc. obiecanych funduszy) oraz - a może przede wszystkim - to, że departament, zobowiązując się w umowach do finansowania programów organizacji sportowych, zastrzegł też sobie przywilej kontrolowania sposobu wykorzystywania przez organizacje funduszy pochodzących z budżetu. I tu - zdaniem dyrektora departamentu - jest pies pogrzebany. Prawo kontrolowania organizacji jest ich kierownikom przyswojowa kością w gardle. Dzień, w którym zaczęła obowiązywać ta zasada, stał się punktem wyjściowym wszystkich nieporozumień na linii Kurtinaitis - organizacje sportowe (na początku z osobna, dzisiaj w koalicji).

Fot. Zbigniew Markowicz

Niemnem - wpływ

Litewski triathlonista Vidmantas Urbonas wczoraj czwarty dzień wpływ kontynuował wyprawę ekologiczną

Niemnem.

W poniedziałek V. Urbonas przebył najdłuższy odcinek trasy - 69 kilometrów z Olity do Birsztan.

We wtorek zawodnik o godz. 10.00 wypłynął z Birsztan i popłynął 45 kilometrów do Kapitoniskiai nad Morzem Kołwieskim.

„Dziś odległość jest spora, a prąd raczej nie pomaga, gdyż się rozpoczyna stojąca woda”, powiedział Algimantas Jucevičius, szef sztabu komitetu organizacyjnego.

„Dziś rano zartawaliśmy, że, jeśli do Kowna jakoś dopłyniemy, to dalej prąd poniesie”, powiedział on.

Mistrz świata w ultratriathlonie V. Urbonas 8-dniową wyprawę Niemnem od granicy białorusko-litewskiej do delty Niemna rozpoczął w sobotę.

Całe 460 km z Gerdašiai do Rusnė zawodnik zamierza pokonać płynąc po 10-15 godzin dziennie i przebywając od 45 do 69 kilometrów.

V. Urbonasowi w podróży Niemnem towarzyszy jego rodzina, za nim płyną kajaki, brzojone asystują biegacze i kolarze.

Makinen wygrał Rajd Nowej Zelandii

Dziewiąta eliminacja mistrzostw świata kierowców rajdowych, Rajd Nowej Zelandii zakończył się potrojnym sukcesem Finów: zwyciężył Tommi Makinen na Mitsubishi przed Juham Kankkunenem (Subaru) i Tonim Gardmeistem (SEAT).

Makinen u mocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej MŚ, powiększając do jedenaśtu punktów przewagę nad Francuzem Didierem Auriollem (Toyota), który w tym rajdzie był czwarty.

W ostatnim dniu zawodów wypadł z trasy rewelacyjnie spisujący się do tej pory Szwed Thomas Rådström (Ford), który zajmował czwarte miejsce.

Rajd Nowej Zelandii, uwa-

żany za jeden z najtrudniejszych, rozgrywano na dystansie 1682 km, z czego 401,5 km stanowiły odcinki specjalne, prowadzące często drogami nie utwardzonymi, rozmytymi przez deszcz. Makinen przejechał 27 takich odcinków w czasie 4:11:07, co daje średnią prędkość niespełna 96 km/godz.

Kierowca Mitsubishi miał szczególnie powód do satysfakcji, gdyż po raz pierwszy w karierze wygrał te zawody. Makinen jest coraz bliżej celu - czwartego z rzędu tytułu mistrza świata. Do zakończenia rywalizacji o koronę mistrzowską pozostało pięć rajdów, a następny odbędzie w Finlandii, gdzie Makinen triumfował już pięć razy.

Ekspert FIA chcą poprawić bezpieczeństwo

Groźny wypadek Michaela Schumachera, podczas zawodów formuły 1 o Grand Prix Wielkiej Brytanii, zainicjował plany wybudowania bezpiecznych nawierzchni wokół torów.

Ekspert Międzynarodowej Federacji Samochodowej (FIA) są pewni opracowania specjalnej nawierzchni pozwalającej wyhamować rozpedzone bolidy, gdy wypadną z toru.

Schumacher w wyniku kolizji jego pojazdu z trzema warstwami opon na torze Silverstone zламаł prawą nogę i głowę z impetem uderzył w kierownicę. Incydent, który wydarzył się 11 lipca, wykluczył niemieckiego kierowcę z zawodów formuły 1 na trzy miesiące. Tym samym skończyły się nadzieje Schumachera na zdobycie tytułu mistrza świata.

Prochy Dantego znaleziono przypadkowo we Florencji

Woreczek znow na miejscu

Prochy Dantego Alighieri - poety włoskiego renesansu - przypadkowo odnaleziono w poniedziałek na półce w bibliotece centralnej we Florencji. Część prochów Dantego, wydobytych z jego grobu w Rawennie w 1865, umieszczono w sześciu woreczkach. Jeden z nich ofiarowano florenckiej bibliotece, gdzie zagubił się w 1929. Dante

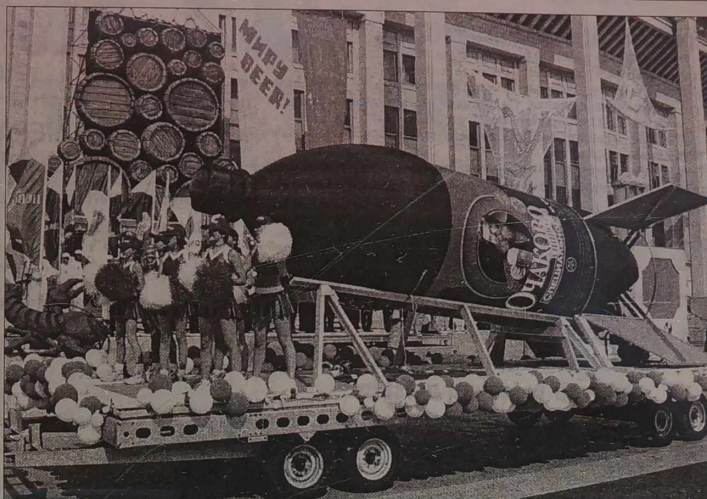
Alighieri, urodzony we Florencji w 1265, był członkiem władz miejskich. Kiedy zwyciężyła grupa arystokracji florenckiej, wrogiej ugrupowaniu, do którego należał, Dante został skazany na dożywotnie wygnanie z miasta. Autor „Boskiej Komedi” spędził pozostałą część życia w Weronie, a następnie w Rawennie na północno-włoch.

Opłata za film po seansie - według własnego uznania

Proporcjonalnie do zadowolenia

„Najpierw obejrzyj film, zapłacisz później” - to hasło eksperymentu przeprowadzonego w pewnym kinie w mieście Changsa, w środkowych Chinach. Widzowie mieli płacić za bilety proporcjonalnie do swego zadowolenia z filmu. Jak poinformowano we wtorek, wyświetlany w tym systemie chiński film „Strange Love” („Dziwna miłość”) wzbudził uznanie wśród publiczności. Po zakoń-

czeniu seansu widzowie pacili równowartość od 50 centów do sześciu dolarów (przy przeciętnej cenie biletów kinowych w Chinach od jednego do trzech dolarów). Zachęcona powodzeniem eksperymentem, zaplanowanego tylko na tydzień, dyrekcja kina w Changsa (stolicy prowincji Hunan) postanowiła przedłużyć funkcjonowanie systemu płatności za bilety po obejrzeniu seansu filmowego.



Masywna butla piwa, wystylizowana w formie rakiety, prezentowana przez dziewczętą go, podczas otwierającej parady na pierwszym moskiewskim festiwalu piwa na stadionie Łuzniki. Fot.EPA-ELTA

Sześciomiliardowy Ziemiain jest już na świecie

W Afryce przyrost największy

Według amerykańskich władz statystycznych, w poniedziałek wczesnym popołudniem (godz.12.24 GMT) przyszedł na świat sześciomiliardowy mieszkaniec Ziemi. Według tych samych źródeł, dzień wcześniej - w niedziele rano - ludność Ziemi liczyła 5.999,8 mln. Liczba mieszkańców kuli ziemskiej podwoiła się w ciągu zaledwie 39 lat. Zdaniem amerykańskiego departamentu

handlu, ludność Ziemi będzie do 2013 roku powiększać się rocznie o przeszło 1 proc. i granicę 7 miliardów osiągnie w 2013. Do osmiu miliardów może wzrosnąć w 2027 i to mimo faktu, że wskaźnik liczby urodzeń spada od 1971, odkąd coraz więcej kobiet stosuje różne formy kontroli płodności. Według statystyk Departamentu Spraw Gospodarczych i Społecznych ONZ, którego dane różnią się nieznac-

nie od danych władz USA, ludność świata przekroczyła 1 miliard w 1804 i potrzebowała 123 lat, by osiągnąć 2 miliardy. Szybki wzrost rozpoczął się w latach 50., gdy ludność świata liczyła 2,5 mld. W 1998 roku 60 proc. ludności Ziemi, tj. 3,6 mld, żyło w Azji. Rejonem najszybszego zwiększania się liczby ludności jest Afryka, z 749 mln ludzi. Według danych ONZ, jest to trzy razy więcej niż w 1950.

Sprzedal firmę, podzielił się pieniędzmi z pracownikami

To ci szef!

Amerikanin Bob Thompson, właściciel dużej firmy, zajmującej się kładzeniem nawierzchni drogowych, sprzedał przedsiębiorstwo, a sporą część uzyskanych pieniędzy przeznaczył na... premie dla pracowników. 67-letni Thompson otrzymał za swe przedsiębiorstwo 422 miliony dolarów.

Postanowił podzielić 128 milionów między 550 pracowników, o których wypowiada się z najwyższym uznaniem. Wypłacanie nieoczekiwanych premii już się rozpoczyna. Ich wysokość jest uzależniona od pozycji w firmie i stażu pracy. Niektórzy pracownicy otrzymają po ponad milion dolarów.

ŚRODA 21 LIPCA



6.00 - Dzień dobry 7.30 - S. "Teletubies" 8.00 - S. "Rodzina Fallów" 16.00 - Prawdziwe historie 16.30 - Wiadomości (ros.) 16.40 - Program biathlonu 17.00 - Show 17.30 - S. "Rodzina Fallów" 18.00 - Lotnisko 18.30 - Wiadomości 18.45 - Teletakto 18.50 - Biznes dnia 19.00 - Europejski zegar 19.30 - Nadmorskie studio 19.55 - Loteria 20.00 - Jeszcze nie śpij 20.30 - Panorama 21.00 - Program pab 21.30 - S. "Łagodna noc" 22.30 - Alice 23.00 - Dziennik wieczorny

bieta pachnąca kawą" 9.20 - Telegra 10.50 - Na jednym końcu haczyk 11.15 - S. "Legenda o zaginionym mieście" 11.40 - Odwieczne wojny 12.05 - Pod innym katem 12.30 - Jestem z wami 13.00 - Bushido 15.00 - Koncert 15.55 - Uwaga! Lato 16.15 - S. "Dziennik Danieli" 17.10 - S. "Kamila i Nano" 18.00 - Wiadomości 18.05 - S. "Moja jedyna" 18.55 - Pieśń dnia 19.05 - S. "Kobieta pachnąca kawą" 19.55 - Telegra 20.00 - Wiadomości 20.15 - Tuzin 20.50 - Odwieczne wojny 21.00 - Telegra 21.05 - Odwieczne wojny - cd 21.20 - Uwaga! Lato 21.35 - Film dok 22.30 - Wiadomości 22.45 - Bushido 0.35 - 6.15 - DW.



11K

13.40 - S. "Po prostu Maria" 14.30 - S. "Zawrotne przygody Billa i Teda" 14.55 - W świecie ludzi 15.25 - Kanał muz 16.00 - Z Moskwy 16.20 - Patrol drogowy 16.30 - S. "Gracie w oparciu" 16.55 - Film dok. o wyprawie 17.50 - Podobna się - oglądaj 18.00 - Z Wilna 18.15 - S. K. którzy 18.30 - "Ja sama" 19.30 - Z Moskwy 20.00 - W świecie ludzi 20.30 - Towary i usługi 20.40 - Jesteś świadkiem 21.10 - Z Moskwy 21.15 - S. K. którzy 21.30 - Gwiazdy o gwiazdach 22.00 - Z Wilna 22.15 - S. "Po prostu Maria" 23.00 - S. "Gracie w opalach" 23.30 - Kanał muz

19.00 - Czas 19.45 - Komedia "Działaj szorstko" 21.30 - S. "Samozwarczy" 22.05 - S. "Cierne niebo"



5.00 - Witaj, Rosjo 5.20 - Wszystkie mówią 5.45 - Telegra 7.15 - Oddział dżymy 7.45 - Towary poczta 8.10 - S. "Mila dy" 9.00 15.00 18.00 22.25 - Wiadomości 14.30 - Telegra 15.30 - Wieża 15.55 - Mistrzostwa Rosji w piłce nożnej 18.40 - Szczegóły 18.55 - Sam sobie reżyserem 9.25 - Słowiański kiermasz 21.05 - Plac gwiazd 9.29 22.10 - Oddział dżymy 22.55 - Słowiański kiermasz 23.05 - Autoshow 23.35 - Sklep na kanapie

TYPOLONIA

7.00 - Program dnia 7.05 - Dziennik krajowy 7.25 - Sport-Telegra 7.30 - Oto Polska 8.00 - "Kot w butach" - serial anim. dla dzieci 8.25 - "W krainie władcy smoków" - serial prod. pol. austral. 9.00 - Wiadomości 9.10 - W okolicie Siwory 9.30 - "Połowanie na Króla Leara" - serial prod. pol. (1984) 10.30 - Znaki czasu - reportaż 12.00 - Wiadomości 12.10 - "Po kolcach" - film dok 12.35 - Bliziej sztuki - balet 12.55 - "Pogranicze w ogniu" - serial sensac. prod. pol. (1991) 13.50 - Ojczyzna polszczyzna 14.05 - Wieści polojczyzna 14.20 - "Pieśnik w kratkę" - serial anim. dla dzieci 14.30 - Panorama 14.50 - Program dnia 15.00 - "Aby do świtu" - serial prod. pol. 15.30 - Wspólnota w kulturze 16.00 - Panorama 16.10 - "Kot w butach" - serial anim. dla dzieci 16.30 - Bilet do cyrku - program dla dzieci 17.00 - Telegra 17.15 - "Być u siebie" - film dok 17.40 - Na skrzydłach Ikar 18.00 - "Rodzina Kande-

row" - serial prod. pol. 19.00 - Zaproszenie - program krajowy 19.20 - Dobranocka 19.30 - Wiadomości 19.56 - Prognoza pogody 19.59 - Sport 20.05 - "Sam dla siebie" - film fab. prod. pol. 21.30 - Piosenki z autografem 22.30 - Panorama 22.57 - Prognoza pogody 23.05 - Mity i stereotypy - reportaż 23.30 - Polska - Świat 2000 23.50 - Ruw - festywal bebop - reportaż 0.10 - W centrum uwagi 0.25 - Powitanie Polonii ameryk 0.30 - "Aby do świtu" - serial prod. pol. 0.45 - Młade oczyszczenie - film dok 1.20 - Bajki z mchu i paproci 1.30 - Wiadomości 1.55 - Sport 1.59 - Prognoza pogody 2.00 - "Sam dla siebie" - film fab. prod. pol. 3.25 - Piosenki z autografem 4.30 - Panorama 4.56 - Prognoza pogody 5.00 - "Rodzina Kanderow" - serial prod. pol. 6.00 - W centrum uwagi 6.15 - "Aby do świtu" - serial prod. pol. 6.40 - Na skrzydłach Ikar.

POLSAT

6.00 - Piosenka na życzenie 7.00 - Wakacyjna muzyka na dzień dobry 7.35 - Lato z nami 7.45 - Polityczne graffiti 8.00 - "Czarodziejka z Księżyca" - serial anim 8.30 - "Dziedziczna nienawiść" (Brazylia) 9.30 - "Zar młodości" (Brazylia) serial obcy 10.25 - "Allo, allo" - serial komed. 11.00 - "Renegat" - ameryk serial sensac 12.00 - "T.J. Hooker" - ameryk serial sensac 13.00 - Disco Relax 14.00 - "Po prostu miłość" (Brazylia) 15.00 - "Życie jak poker" - polska telonelowa 15.00 - "Przygotuj braci Mario" - serial anim. dla dzieci 16.00 - Informacje 16.15 - "Skrzydła" - ameryk serial komed 16.45 - "Roseanne" - ameryk serial komed 17.15 - "Przyjaciele" - serial komed 17.50 - "Renegat" - ameryk serial sensac 18.45 - Informacje 18.55 - Prognoza pogody 19.00 - "Po prostu miłość" (Brazylia) 20.00 - "Air America" (USA) 20.50 - Losowanie Lotto i Szczęśliwego Numerka 21.00 - Tok szok w Polsce 22.00 - "Pistol" (USA) 22.50 - Wyniki losowania Lotto 22.55 - Informacje i biznes informacja 23.10 - Prognoza pogody 23.15 - Polityczne graffiti 23.30 - Motowiadomości 24.00 - "Szalona miłość" (USA) 1.45 - Muzyka na bis



6.00 - "Świat pana trenera" - serial 6.25 - "Autostrada do nieba" - serial famil 7.15 - "Sunset Beach" - serial USA 8.00 - Odwieczne kreskówki 9.00 - "Dziedziczna zkomputera" - serial komed 9.25 - "Czy boisz się ciemności" - serial dla młodzieży 9.50 - "Trzecia planeta od Słońca" - serial planeta od Słońca 12.15 - "Policjanci w Miami" - serial krym 11.05 - Wcześniej z wampirami 12.15 - Teleshopping 12.50 - Zoom - magazyn sensacji 13.20 - "Autostrada do nieba" - serial famil 14.15 - "Szwajcarscy Robinowie" - serial przygod 14.45 - Ukryta kamera - program rozrywkowy 15.10 - Odwieczne kreskówki 16.20 - "Dziedziczna zkomputera" - serial komed 16.45 - "Czy boisz się ciemności" - serial dla młodzieży 17.10 - "Rodzina Potworników" - serial komed 17.35 - "Trzecia planeta od Słońca" - serial komed 18.00 - "Sunset Beach" - serial USA 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia 19.00 - Zoom - magazyn sensacji 19.30 - "Świat pana trenera" - serial komed 20.00 - "Prawa ciężarna" - dramat USA 21.45 - "Początek lotniczy" - serial histor-przygod 22.30 - "Świeca Call" - serial krym 22.40 - Zoom - magazyn sensacji 0.50 - "Policjanci z Miami" - serial krym 1.35 - "Prawa ciężarna" - dramat USA 3.10 - Teleshopping



6.00 - Teleshop 6.15 - Poranne koło 8.20 - Rozmaitości 8.30 - S. "Jeanne moich marzeń" 9.00 - S. "Słoneczne wybrzeże" 9.40 - S. "Bez domu jest źle" 10.10 - Teleshop 10.40 - S. "Prawdziwa miłość Heleny" 11.25 - Jeszcze nie wieczór 12.15 - Z Hollywoodu 12.45 - Cztery kłó 13.10 - Nasze zwierzęta 14.45 - Teleshop 15.00 - S. "Marisol" 15.25 - S. "W imię sprawiedliwości" 16.15 - S. "Zar młodości" 17.00 - S. "Bez domu jest źle" 17.25 - S. "Słoneczne wybrzeże" 18.10 - S. "Prawdziwa miłość Heleny" 19.00 - S. "Marisol" 19.30 - "19.30" 19.50 - Rozmaitości 20.00 - S. "Istotna zmiana" 21.00 - S. "Urodziny, ślub i zgon" 22.00 - S. "Najokrutniejszego morderstwa" 22.30 - "23.30" 22.45 - S. "Ned i Stacey" 23.10 - Dramat krym 23.55 - Bogowie i demony



6.15 - S. "Dziennik Danieli" 7.00 - S. "Kamila i Nano" 7.45 - S. "Moja jedyna" 8.30 - S. "Ko-

6.40 - Teleshop 6.55 - S. "Król Hil" 7.10 - Film anim 7.35 - S. "Zonaty i z dziećmi" 8.00 - S. "Angela" 8.45 - S. "Zakazana kobieta" 9.35 - S. "Uroczy i dzielni" 10.00 - Teleshop 10.55 - Z obustronu muru 11.20 - Sektor X 11.45 - S. "Bez ciebie" 12.30 - S. "Sprawiedliwość Świata" 13.15 - S. "Agent Macolla" 14.00 - S. "Słoneczny patrol" 14.45 - Filmy anim 15.30 - S. "Santa Barbara" 16.15 - S. "Bez ciebie" 17.45 - S. "Uroczy i dzielni" 18.10 - S. "Angela" 19.00 - Wiadomości 19.20 - Sport 19.30 - S. "Zonaty i z dziećmi" 20.00 - S. "Słoneczny patrol" 21.00 - S. "Nadzieja Chicago" 21.50 - Wiadomości 22.00 - Telegra 22.05 - S. "Nowojorscy głiniarze" 22.50 - Film fab "Tobruk" 0.35 - Fantazje erotyczne 1.00 - S. "Millennium"



12.30 - Towary i usługi 12.40 - Stolica 13.00 - Z Moskwy 13.10 - Znak jakości 13.20 - Towary i



4.00 - Dzień dobry 7.00 10.00 13.00 16.00 22.55 - Wiadomości 7.15 - S. "W imię miłości" 8.15 - Kalambur 8.50 - Film anim 9.00 - Biblioteka domowa 9.10 - S. "Wojny gwiazd" 12.30 - Razem 13.15 - S. "Hary - człowiek śniegu" 13.45 - Wspólna kompania 14.05 - Zew dżungli 14.30 - Do lat 16 i więcej 15.00 - S. "W imię miłości" 16.15 - S. "Hrabina de Monsor" 17.15 - Człowiek i prawo 18.00 - Film fab

Przewiduje się deszcz...

Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne, w większości rejonów krótkotwale deszcze z burzami. Lokalnie może wystąpić nawałnica z gradobiciem. Wiatr południowo-7-12, podczas nawałnic 15-20 m/sek. Temperatura w nocy 13-18, w dzień 22-27, miejscami do 30 stopni.

W Wilnie przelotny deszcz. Temperatura w nocy 14-16, w dzień 27-29 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotwale opady z możliwością wystąpienia burz. Temperatura w nocy 10-15, w dzień 19-24 stopnie.



**Litewskie Radio
zaprasza codziennie
o godz. 17 min. 30**

**do słuchania na falach FM-105, 1 MHz
i falach średnich 612 KHz
audycji w języku polskim.**

Życzymy dobrego odbioru!

(Zam. 207)

VERSLO INFORMACJA

FAKSE INFORMATORIJE Vilniuje (22) 250707
Kaune (27) 798138
INTERNETE <http://katalogas.nkm.lt>

2001 Vilnius, tel.: 227802, 227925, fax: 227203, 227925

**KAWINE
Alina
KAWIARNIA**

KUCHNIA POLSKA
VILNIUS, PYLIMO 49, TEL. 61 86 01

(Zam. 207)



Centrum szkolenia kierowców

A.Žukauskasa

Zaprasza na kursy kierowców kategorii

“ABCDE“

Zaleta - tor samochodowy

(Zam. 232)

Telefony w Wilnie: 34-33-11, 48-17-13 (od godz. 15)

DROBNE

Wykształcona kobieta (50 lat) zaopiekuję się dziećmi oraz domem.

Vilnius, tel. 41-37-71.

Niedroga naprawa telewizorów w domu u klienta.

Vilnius, tel. 52-25-47, 47-25-43.

(Zam. 263)

Naprawiamy lodówki w Wilnie i rejonach.

Vilnius, tel. 72-15-40.

(Zam. 238)

Kierowca poszukuje zatrudnienia w niepełnym wymiarze godzin. Ma mikrobus „Ford“.

Vilnius, tel. 41-37-71.

Okres nauki 1999-2003

kierunki:
•Prawo
•Przedsiębiorczości
•Język angielski

Przyjmuje Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości Daugvilienė (Licencja nr 23/530) Są wydziały dzienne, wieczorowe i zaoczne. Egzaminów wstępnych nie ma. Nauka płatna.

Dokumenty przyjmowane są pod adresem:

**Pamėnkalnio 11-301
Vilnius, 2600,
tel. 62-46-97,
8-287-29045**



(Zam. 218)



**KURIER
WILEŃSKI**

TRWA PRENUMERATA

na wrzesień i do końca 1999 roku

Wydanie z dostarczaniem przez pocztę:

Codzienne - indeks 0044

1 mies. 19 Lt	3 mies. 57 Lt	4 mies. 76 Lt
------------------	------------------	------------------

Codzienne dla inwalidów I, II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

16 Lt	48 Lt	64 Lt
-------	-------	-------

Sobotnie - Indeks 0172

3,90 Lt	11,70 Lt	15,60 Lt
---------	----------	----------

Piątkowe z dodatkiem "Znad Wilni" (co drugi tydzień) Indeks 0255

3,90 Lt	11,70 Lt	15,60 Lt
---------	----------	----------

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach

S.K., Aušros Vartų 9

"Elephas", Olandų 3

15 Lt	45 Lt	60 Lt
-------	-------	-------

Prenumerata dla czytelników za granicą

na 1 miesiąc - 16 USD

Konto bankowe: Lietuvos taupomasis bankas,

Sostinės skyrius

Pašilaučių klientų aptarnavimo poskyris,

B/k 60111, a/s 1129001102, valiutinė s-ta Nr. 1871006099

DROBNE

ogłoszenia do gazety

**KURIER
WILEŃSKI**
przyjmują

UAB "Kurier Wileński",
Vilnius, Laisvės pr. 60,
Tel. 42-69-63.

Pn - Pt: 8.00 - 17.00

• **UAB "KLION"**

Vilnius, Birbinių 4,

Tel. 62-85-21.

Pn - Pt: 8.00 - 19.00,

Sb: 9.00 - 17.00

• **Księgarnia**

St. Korczyńskiego,

Vilnius, Aušros Vartų 9-7,

Tel. 62-55-06.

Pn - Pt: 10.00 - 19.00,

Sb: 10.00 - 16.00,

Ndz: 10.00 - 14.00

**Samorząd
Rejonu Wileńskiego,**
Vilnius, Rinktinės 50,
I piętro.

Pn - Pt: 8.00 - 15.00

• **Księgarnia "Elephas",**

Vilnius, Olandų 3,

Tel. 25-30-55.

Pn - Pt: 10.00 - 18.00,

Sb - Ndž: 10.00 - 16.00

• **UAB "Demonta"**

Vilnius (Nowa Wilejka),

Pramonės 97,

Tel. 67-25-03.

Pn - Pt: 9.00 - 18.00,

Sb: 9.00 - 15.00

Ogłoszenie więcej niż 2 razy - raz nieodpłatnie.

DŁA WYGODY CZYTELNIKÓW

KURIER

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukowiec SA „Spauda”

**Redaktor naczelny
Zygmunt Zdanowicz**

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322,
ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w@post5.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), **dyrektor spółki** Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73), **zastępca redaktora:** Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), **sekretarz redakcji** Andrius Malikiana, **zastępca sekretarza:** Jan Lewicki (tel. 42-79-49).

DZIAŁY: polityka - Paweł Kobak (tel. 42-79-64), gospodarka - Julitta Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), stolica - Helena Gladkowska (tel. 42-79-68), szkolnictwo - (tel. 42-79-04).

kultura, „Vilniana” - Hallina Joktiaillo (tel. 42-79-68), **literatura i sztuka** - Alwida Bajor (tel. 42-79-64), **praworządność** - Irena Litwin (tel. 42-79-64), **zdrowie** - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), **młodzieżowy** - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81), **sport** - Andrius Ratkiewicz (tel. 42-78-63), **fotoreporter** - Marian Paluszkievicz (tel. 42-78-63), **komercyjny** - Dariusz Guszczka (tel. 42-78-90), **reklama i kolportaż** - (tel. 42-69-63), **rejon sołeczniczy** - Piotr Ryngiewicz (tel. 8-250-52780), **rejon trocki** - Danuta Razczynska (tel. 8-238-61216)

Dz. redaktor **Aleksander Borowik**

Ogłoszenia i reklamy do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:

**Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104,
tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.**

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Kalendarium

* Środa (21.VII) jest 202 dniem 1999 r.

Do końca roku pozostało 163 dni.

* Znak Zodiaku - Rak.

* Imieniny: Wawrzyńca, Daniela, Eliasza.

* Wschód Słońca - 4.10, zachód - 20.40.

Długość dnia 16 godz. 30 min.

* Księżyć: Przed pełnią od 20 lipca.

KURS WALUT

Bank Litewski

Oficjalny kurs na 21 lipca 1999 r.

Relacja litów do walut obcych

Nazwa waluty	Lt/za jedn. walut
Dolar USD	4,0000
UE euro	4,1370
Dolar australijski	2,6072
100 tys. rubli białoruskich	1,2678
Korona czeska	0,1129
Korona duńska	0,5561
Funt brytyjski	6,3182
Krona estońska	0,2644
100 jenów japońskich	3,3901
Dolar kanadyjski	2,6842
Łat lotewski	6,6484
Złoty polski	1,0395
Korona norweska	0,5093
Rubel rosyjski	0,1644
Korona szwedzka	0,4753
Frank szwajcarski	2,5780
100 tys. lir tureckich	0,9303
Grivna ukraińska	1,0050
100 forintów węgierskich	1,6515
10 tys. rumuńskich lei	2,5106

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro (jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,787564	funta irlandzkiego
13,7603	szylinga austriackiego
40,3399	franka belgijskiego
166,386	pesety hiszpańskiej
1936,27	liry włoskiej
40,3399	franka luksemburskiego
2,20371	guldena holenderskiego
200,482	eskudo portugalskiego
6,5957	franka francuskiego
5,94573	marki fińskiej
1,95583	marki niemieckiej

**DRAUDIMO
KOMPANIJA
LINDRA**

Joint Stock Insurance Company

**NASZE UBEZPIECZENIE -
GWARANCJĄ WASZEJ
POMYŚLNOŚCI**

(Zam. 157)
Vilnius, Jasinskio g. 16
Tel. (22) 61-19-00,
Fax. (22) 61-90-37